

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

„To już jest naród a nie suma stronnictw“

Kongres Syjonistów w Zurychu stwierdził raz jeszcze, jak duże postępy poczyniła idea własnego Państwa w społeczeństwie żydowskim. Korespondencje „Chwili” i „Nowego Dziennika” z Zurychu stanowią niezwykle charakterystyczne dokumenty dla metamorfozy rasy i religii w NARÓD, KTÓRY PRAGNIE PAŃSTWA.

Przeciwny czytelnik, interesujący się ruchem syjonistycznym, tak b. ważnym zarówno dla Żydów, jak i dla Polski był oczywiście przygotowany, że nacjonalizm żydowski stworzy na kongresie odpowiednią temperaturę. Tymczasem nie tylko syjonizm, ale i lewica żydowska wykazała na kongresie w Zurychu b. wiele żydowskiego patriotyzmu.

Ażby nie być gołosłownym odajemy głos p. Szwarcbartowi utalentowanemu korespondentowi krakowskiego „Nowego Dziennika” z Zurychu. Oto jak korespondent organu syjonistów krakowskich, obrazowo charakteryzuje stanowisko lewicy na kongresie.

„Na trybunę wszedł przywódca lewicy Berl Katzenelson. Przywitały go długotrwałe, serdeczne nutą techniczne oklaski całego Kongresu, bez różnicy stronnictw. Wrócił do pracy po długotrwałej chorobie. Cieszyliśmy się tym wszyscy. Jest to jedna z najbardziej idealistycznych postaci nie tylko ruchu robotniczego, ale — całego ruchu syjonistycznego. Średniego wzrostu, kędzierzawe włosy, świecące oczy, za niedbany strój robotniczy — stanowią jakąś dziwną mieszaninę wrażeń. Ale — gdy mówić zaczyna, wrażenie potęguje się. Typ uczuciowy. Może właśnie dlatego stał się głową — tej części lewicy, która zwalcza plan podziału. Cały Kongres w skupieniu słuchał jego wywodów, przepojonych uczuciem, nie patosem. Gdy mówił o świętości Jerozolimy, o tym, że — Państwo żydowskie bez Jerozolimy jest — niczym, gdy z chasydzkim zapalem bronił — Hebronu, pierwszą stolicę Króla Dawida, wioski Modin, z której wyszedł do boju o wolność Juda Makabi, gdy — przyglądał do wspomnień bohaterskiej obrony twierdzy żydowskiej Masady, a wreszcie gdy zatrzymał się nad dzisiejszą kwaterą, w historycznej Sodomie na południu Morza Martwego. Gdy wołał, że nie możemy tych świętości zostawić poza granicami Państwa żydowskiego — mieliśmy wrażenie, że mówi najszlachetniejszej barwy narodowiec, a nie — reprezentant stronnictwa, do którego przyglądała — teoria materializmu dziejowego.

„Tora” jest naszym mandatem wołał — przywódca robotników...
„A po nim zabrał głos drugi reprezentant lewicy, Rubaszow. Jest to jeden z najmocniejszych retorów Kongresu. A przy tym oryginalny reprezentant lewicy, bo ma — „wyświecenię” (śmiech) na rabiną. Głęboko wierzący, praktykujący nakazy religii, stanowi on bądź co bądź — dość niecodzienną syntezę. Objęczał już wielki świat dla propagandy. Mówca jest świątynią. Silny głos. Gdy mówi — wyprowadza swoje struny głosowe w wyjątkowo niezwykle efektowną. Całe jego ciało — mówi. Nie tylko usta. Ręce, korpus, nogi. Podziwiać należy ten

niezwykły wysiłek — fizyczny. Skacze w tył, ręce podnosi do góry jakby do zaklęcia, wygina się w przód, grzmi... Słowem — retor... Nie wiadomo oczywiście, czy zamknięta sala Kongresu jest dla tej retoryki odpowiednim forum.

Ale i treść przemówienia była wysoko napięta. W górnych rejonach kabalistycznych anegdot zakończył mówca akcesem do pełnomocnictw”.

Lewicowiec żydowski mówiący o królu Dawidzie, broniący z „chasydzkim zapalem Hebronu” pierwszej stolicy króla Dawida” lewicowiec żydowski, o którym p. Szwarcbart mówi „miliśmy wrażenie, że mówi najszlachetniejszej barwy narodowiec” — czyż to nie metamorfoza zaiste zdumiewająca. Czy to nie najlepszy dowód, jak głęboko przenika w masę żydowskie idea syjonizmu.

Czytając korespondencję p. Sch. myślałem o lewicach innych narodów. Czy znalazłby się tam np. na jakimś patriotycznym kongresie słowiański p. Katzenelson średniego wzrostu, kędzierzawy i p. Rubaszow, retor, lewicowiec ze śmiech na rabiną? Czy mówiliby tak serdecznie o Częstochowie, Poznaniu, Batorym?

Jeszcze bardziej romantycznie opisuje p. Szwarcbart uroczystość 40-lecia syjonizmu w Bazylei. Już sam tytuł „Serca się modliły” mówi wiele o treści. Gdyby nawet złożyć część entuzjazmu kongresowego na karb południowego temperamentu Żydów, to jednak niewątpliwie Kongres w Zurychu świadczy, że społeczeństwo żydowskie stało się „już narodem, a nie sumą stronnictw”.

„Myślał wzbił się na wyżę — w mowie swej dr Henryk Löwe, z uczuciem Leib Jaffe... Jeden był moment, w którym — wzbране uczucia były podobne do burzy, do rwącej rzeki, która nagle wzbiera i tany zrywa... Setki osób na sali — stopiło się w jeden żar... Uderzenia serc w dławioną pieśń... Stali wyprostowani — starzy na estradzie. Głowy podniesione, siwe włosy, oczy blaskiem ożywione... A my zagryzaliśmy wargi, aby nie wybu-

chnąć... Trzymaliśmy się dłońmi krzesła... Dzwoniło nam w sercach męczeństwo naszego narodu — pieśń smutku i radości... A nie było dzwonoń... Było tylko — życie...

„Nachmu, nachmu, ami...
Przez środek sali wmaszerowała młodzież skautowa... Na czele kroczył młody Żyd i niósł wysoko i dumnie chorągiew I Kongresu syjonistycznego... Raz, dwa, trzy... „Dorba”. Idzie pokolenie... Raz, dwa, trzy... Tysiące lat za nami... Wolność przed nami... Kroczy młodzież... Raz, dwa, trzy... Serce biło jak młot. Misterium nieszczęśliwego narodu, wiekiusta moc Żyda, usymbolizowana w tej oto chorągwi...

Nachmu, nachmu, ami...
W hającej — ciszy Los uśmiechał się do nas... Przez ły i męki...

Stanęli skauci rzędem... Na baczność przed — chorągwią... Ciszą świętą... Nie, nie tylko ciszą...

Serca się modliły...

Ku wszystkim krańcom świata, gdzie Żyd jest rozproszony i hen, daleko stąd — ku spieczonym góróm Judei... szła modlitwa nasza... Cicha, milcząca...

„Nachmu, nachmu, ami...!”

„To już jest naród, a nie suma stronnictw”. Nadaliśmy ten tytuł jednej z korespondencji p. Sch. naszemu artykule. Solidaryzujemy się z tym zdaniem.

Państwa sukcesyjne powinny wyciągnąć z Kongresu w Zurychu należyte wnioski. Na zbliżającej się sesji Ligi Narodów, która dla żydowskiego ruchu niepodległościowego będzie miała znaczenie historyczne powinny energicznie poprzeć postulaty już nie tylko syjonizmu, ale jak widać całego społeczeństwa żydowskiego. Nie trzeba chyba dodawać, jak wysoce ważną rzeczą dla Polski, jest rozstrzygnięcie sprawy palestyńskiej w myśl postulatów Kongresu Syjonistów w Zurychu. Nasze wpływy w Europie i Ameryce Północnej powinny wesprzeć niepodległościowców żydowskich w ich słusznej i pożytecznej dla obu narodów akcji.

K. Leczycki.

Napad anarchistów na pałac Azany

PARYŻ (Pat) — „Le Jour” donosi z pogranicza francusko-hiszpańskiego, iż grupa anarchistów i członków POUM usiłowała włamać do pałacu prezydenta Azany w Walencji, aby zaprotestować w ten sposób przeciwko wtrącaniu do władz członków tych partii.

Gwardia szturmowa usunęła napastników z pałacu. W trakcie tego zabity został jeden z manifestantów, a kilku odniosło rany. Na skutek tej demonstracji przeprowadzono szereg aresztowań wśród kierowników CNT (Konfederacji Narodowej robotników [FAI] federacji anarchistycznej iberyjskiej) i POUM. Z różnych miast korespondent „Le Jour” donosi następnie, iż w Albacete elementy skrajnie lewicowe wywołały zamieszki, usiłując opanować urząd pocztowy przy pomocy milicjantów z brygady międzynarodowej. Komendant placu gen. Mangada usunął demonstrantów przy użyciu karabinów maszynowych. Demonstranci zostali rozstrzelani bez sądu, a w mieście ogłoszono stan oblężenia. Celem sfilmowania próby rozruchów anarchistycznych w Barcelonie i Caspie w Aragonii, zostały wysłane do tych miejscowości si-

ne oddziały policji. Oddziały te mają poprzeć elementy socjalistyczne i komunistyczne w ich walce z anarchistami.

Zawieszenie przez rząd wydawnictwa dziennika anarchistycznego, wychodzącego w Barcelonie („Solidaridad obrera”) wywołało manifestację skrajnie lewicową,

Rząd wywozi dzieła sztuki z Hiszpanii

PARYŻ (Pat) — W porcie La Rochelle Pallice przyspiono do wyładowywania z okrętów „Sea Bank” i „Axpe Mendi” 9.300 skrzyń, zawierających majątek i depozyty różnych banków hiszpańskich w San Sebastian i Bilbao. Skrzynie te zostały przywiezione z polecenia rządu baskijskiego w czerwcu r. b. do portu La Rochelle, gdzie zostały one opieczelowane na skutek skargi, z jaką wystąpiły zainteresowane banki do sądów francuskich. Dnia 25 czerwca udało się bankom uzyskać polecenie opieczelowania skrzyń, ale nie można było przystąpić do ich wyładowywania na skutek sprzeciwu robotników portowych. Specjalna komisja, złożona z

w czasie której manifestantom udało się przedostać do centrum miasta, pomimo kordonów policji. W centrum Barcelony doszło do krwawego starcia, po którym manifestanci wycofali się na przedmieścia, gdzie anarchiści posiadają duże składy broni i amunicji.

przedstawiciele francuskich władz sądowych, sporządził obecnie inwentarz zawartości skrzyń w obecności przedstawicieli zainteresowanych banków i delegata rządu baskijskiego.

Pomimo, iż prace nad inwentaryzacją potrwać zapewne szereg tygodni, już około 20 km. można będzie zorientować się co zawierają skrzynie. Jak donosi „Echo de Paris”, dotychczas wyładowano 1.600 skrzyń, zaadresowanych do 16 banków. Przy wyładowywaniu jednej ze skrzyń, rozbito się wieko tak, że można było zobaczyć, iż zawiera ona obraz oraz szereg cennych przedmiotów sztuki kościelnej.

Ministrowie francuscy biorą udział w skokach spadochronowych



Na terenach Wystawy Światowej w Paryżu olwarcia Luna Parku dokonali ministrowie lotnictwa Pierre Cot i generalny dyrektor pawilonów lotnictwa na Wystawie p. Laurent, którzy pierwsi zainaugurowali skoki przy pomocy spadochronów ze specjalnej wieży zainstalowanej w wesołym miasteczku. Zdjęcie przedstawia min. Cota i dyr. Laurenta w momencie dokonywania skoku ze spadochronem.

Rewolucja w Paragwaju

ASUNCION, (Pat). Agencja Hava-gencja Havasa donosi: oddziały marynarki wojennej zbuntowały się, zajęły dziś wczesnym rankiem stolicę i zażądały dymisji rządu.

ASUNCION, (Pat). Agencja Havasa donosi: ustępując żądaniom szefów armii prezydent republiki parag-

wajskiej Franco zaakceptował dymisję gabinetu.

Pułkownik Paredes przywódca buntu w deklaracji, złożonej na zebraniu b. kombatanów, oświadczył, że prezydent Franco zostanie na swym stanowisku. Dodał jednocześnie, że obecny ruch nie zmierza do powrotu rządów liberalnych.

Włosi storpedowali hiszpański statek rządowy?

LONDYN, (Pat). Prasa wieczorna donosi, że załoga hiszpańskiego statku rządowego „Campeador”, która w liczbie 30 ocalała i przybyła do Tunisu, występując z oskarżeniem, że kontrtorpedowce włoskie brały udział w ataku na statek.

Statek - cysterna „Campeador” był w drodze do Hiszpanii z Rosji, wioząc ładunek benzyny. Załoga twierdzi, że włoski kontrtorpedowiec „Saelta” podpiął do statku wczoraj rano około godz. 8, w pobliżu wyspy włoskiej Lampedusa, leżącej między

Maltą a wybrzeżem tuniskim. Kontrtorpedowiec okrążył kilkakrotnie statek i popłynął za nim. W ciągu popołudnia przyłączył się drugi kontrtorpedowiec, tego samego typu co „Saelta”, ale bez flagi i nie posiadający uwidocznionej nazwy. Było to około 60 mil na wschód od Tunisu. Oba kontrtorpedowce płynęły za statkiem aż do zmierzchu.

„Campeador” udał się w kierunku portu Kelvia, gdzie zamierzał się schronić. Wówczas jeden z kontrtorpedowców dał ogień. Pocisk uderzył w halę maszyn, gdzie eksplodował. Statek zaczął tonąć. Wówczas załoga opuściła łódzie ratunkowe, zanim jednak tego dokonała, statek trafiły jeszcze dwa pociski, a czwarty trafił w zbiornik benzyny. Statek stanął w płomieniach.

Dwunastu członków załogi żywcem spłonęło w hali maszyn. Władza w Salamance, w wydanym komunikacie twierdzą, że „Campeador” został zatopiony przez okręt wojenny powstańców.

Areszty we Władywostoku i na Białorusi

MOSKWA, (Pat). Wychodząca we Władywostoku „Tichookiejskaja Zwiezda” donosi, że przewodniczący władywostockiego okręgowego komitetu wykonawczego (odpowiednik wojewody) Pietrow oraz dwaj członkowie tamtejszego komitetu partii komunistycznej zostali uwięzieni. Kierownik władywostockiego „komsołmu” został uznany za „wroga ludu”

Z Białorusi donoszą o nowych aresztowaniach. Wychodzący w Mińsku dziennik „Raboczi” donosi, o aresztowaniu białoruskich komisarzy handlu wewnętrznego i zdrowia.

Rozgorzały walki pod Szanghajem

LONDYN, (Pat). Z Szanghaju donoszą: gęsto zabudowana dzielnica chińska znajduje się pod gęstym ogniem artylerii japońskiej. W natarciu japońskim bierze udział piechota, karabiny maszynowe, artyleria, oraz czołgi przy poparciu dział okrętowych.

Japońskie okręty wojenne systematycznie ostrzeliwiają przystań You Kong. Chińczycy stawiają zaciekle opór i cofając się wysadzają w powie trze mosty.

Starcia rozpoczęły się w nocy, przy czym trudno ustalić skąd padły pierwsze strzały. Nad ranem desant japoński, posuwający się naprzód, na trafił na opór wojsk chińskich. Wywiązała się strzelanina. Japończycy ustawili baterię dział i oddział czołgów naprzeciwko stanowisk zajmowanych przez Chińczyków i otworzyli ogień. W niedługim czasie pożar objął miasto chińskie, które w dzielnicy międzynarodowej wygląda jak morze płomieni. Obecnie Japończycy dotarli do toru wysięgowego Kiang Wang, na trafiając na regularne wojska nankińskie. Tor ten oddalony jest o 7 km. od rzeki Wang Pu. Japończycy przygotowują się do dalszego natarcia i postawił 4 baterie ciężkich dział.

TOKIO, (Pat). Dowództwo japońskiego garnizonu w Tientsinie donosi, że oddziały japońskie, które zaatakowały Hankou wczoraj rano, zajęły ostatecznie miasto wieczorem o godz. 20.30. Obie strony poniosły znaczne, dotychczas nieustalone straty. Po całodziennym pojedynku artyleryjskim, Chińczycy rozpoczęli ewakuację Hu Ku Suan, bronionego przez oddziały, należące do 89 dywizji armii rządu centralnego. Chińczycy cofnęli się w kierunku gór.

TOKIO, (Pat). Nadeszła tu z Szanghaju wiadomość głaszająca, że w następstwie szybko przeprowadzonej akcji wojskowej, oddziały japońskie oczyściły całkowicie północne okolice Szanghaju.

Po wielogodzinnej walce wojska japońskie zniszczyły oddziały 89 dywizji chińskiej.

Indie nawiązała

kontakt handlowy z Polską

WARSZAWA, (Pat). Dnia 15 bm. przybywa własnym samolotem z Helsinek do Warszawy sir Muhammad Zafrullah Khan, członek dla spraw handlu w radzie najwyższej przy wicekrólu Indii.

W czasie swego pobytu w Warszawie sir Muhammad Zafrullah Khan złoży wizytę ministrowi przemysłu i handlu. Pobyt jego w Warszawie potrwa dwa dni.

Plan rozbudowy szpitalnictwa w Polsce opracowuje się

WARSZAWA, (Pat). Wobec konieczności planowej rozbudowy szpitalnictwa w Polsce, ministerstwo opieki społecznej zwróciło się do wojewodów o opracowanie w najbliższym czasie planów rozbudowy szpitalnictwa, odpowiadającego potrzebom ludności w poszczególnych województwach.

Obecny stan szpitalnictwa nie jest zadowalający. Brak jest łóżek szpitalnych, a również rozmieszczenie szpitali w terenie jest nierównomierne. Znaczny odsetek szpitali nie odpowiada nawet skromnym wymaganiom pod względem budowlanym, wyposażenia i organizacji.

Pierwszym krokiem do usunięcia tych braków będzie opracowanie generalnego planu rozbudowy szpitalnictwa, opartego na znajomości istniejących w tej dziedzinie potrzeb w różnych częściach kraju.

Wystawa „Wnętrze mieszkaniowe“

Cech stolarzy, bednarzy i tapicerów w Wilnie otwiera 15 bm. o godz. 10-tej, wystawę pod nazwą „Wnętrze Mieszkaniowe“ w murach OO. Franciszkanów przy ul. Trockiej 14 (wejście z aulka Lidzkiego). Otwarcie poprzedzi Msza Św. w kościele Franciszkanów o godz. 9.30.

Na wystawę będzie poprowadzi wycieczkę Zw. Propagandy Turystycznej. Zbiórka w niedzielę dn. 15 bm. w ogródku przed Bazyliką, przed godziną 13.14.

Kontratak chiński

TOKIO, (Pat). Źródła japońskie donoszą, że dziś popołudniu na froncie szanghajskim trwała silna strzelanina z karabinów maszynowych w kierunku szosy Czing Yun. Wojska chińskie ruszyły do natarcia na całym froncie. O godz. 16.30 oddziały chińskie, skoncentrowane w okolicach północnego dworca w Szanghaju posunęły się aż do skrzyżowania ulic Sohan i Cziao Tun. Wojska japońskie zorganizowały linie oporu na skrzyżowaniu ulic Szczuan Cziao Tun.

W dzielnicy Czapei walka trwa. Japońskie okręty wojenne ostrzeliwały dzielnice Pao Szan, odległą o 3 km. na północ od dworca północnego.

Władze koncesji międzynarodowej zaproponowały stronom walczącym, aby koncesja międzynarodowa w znacznej swej części została zneutralizowana. Władze te proponują, aby uznano za strefę neutralną część koncesji, położoną na południe i zachód od kanału Suezou.

TOKIO, (Pat). Dowództwo wojsk japońskich w Szanghaju opublikowało o godz. 19.45 komunikat, głoszący, że natarcie chińskie zostało powstrzymane, zaś artyleria japońska energicznie odpowiedziała na ogień baterii chińskich. Jak sądzą, Chińczycy ponieśli bardzo ciężkie straty. Straty japońskie na odcinku Hongku wynoszą: jeden kapitan i 10 strzelców zabitych oraz 30 strzelców rannych.

Gwałtowne walki toczą się pod Nankou

SZANGHAI, (Pat). Agencja Havasa donosi: koło Nankou toczy się gwałtowna walka. Oddziały chińskie stawiają opór.

Donoszą również o walkach, toczących się koło miejscowości Liang Chiang, na południe od Czung Chin Tien na linii Pekin — Hankou.

Nowy gubernator wschodniej części prowincji Hopei — Chitsoungmo przeniósł swą siedzibę do miasta Tangchan, które staje się stolicą tej prowincji.

TOKIO, (Pat). Wojska nankińskie podjęły jednoczesne przeciwnatarcie wzdłuż trzech linii kolejowych: Pekin—Tientsin, Tientsin—Pukou i Pe-

kin—Suyuan. Natarcie zostało odparte. Na odcinku Nankou wojska japońskie wyparły Chińczyków, zajmując dziś cytadelę Nankou Czen. Walki trwają w okolicach Nankou oraz w obozie odległym o 8 km. od dworca. Straty japońskie pod Nankou wyniosły do południa dnia 13 bm. jednego zabitego i 40 rannych.

Z Tientsinu donoszą, że podczas bitwy pod Liang Slang na linii Pekin—Hankou Chińczycy pozostawili na pobojowisku ponad dwustu zabitych, jeden ciężki karabin maszynowy, 3 lekkie karabiny maszynowe, 40 ręcznych karabinów maszynowych i ok. 10 tys. magazynów z amunicją.

Demarche 5-ciu mocarstw

TOKIO, (Pat). Wspólna nota, doręczona przedwczoraj przez przedstawicieli Anglii, Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Włoch podkreśla wobec rządu nankińskiego i ambasadora japońskiego w Chinach zna-

czenie interesów mocarstwowych w Szanghaju i domaga się od rządu chińskiego wycofania wojsk z miasta, zaś od rządu japońskiego nienadsyłania dalszych posiłków.

I. CHELEM Sp-cy

Wilno, Końska 16, tel. 291

poleca

BLACHĘ OCYNKOWANĄ W ROLKACH i arkuszach

Dostawa ze składów w Wilnie i bezpośrednio z huty

Ostry protest Rzeszy

przeciwko aresztom wśród Niemców w ZSRR

BERLIN (Pat) — Z polecenia rządu Rzeszy ambasador Niemiec w Moskwie złożył na ręce rządu sowieckiego ostry protest przeciwko aresztowaniom szeregu obywateli Rzeszy na terenie Sowietów. Prasa niemiecka donosi z niezwykłym oburzeniem o zakrojonych w ciągu ostatnich tygodni na szeroką skalę aresztowaniach obcych obywateli w Sowietach.

Liczba aresztowanych obywateli niemieckich obliczana jest na 214 osób. Wśród aresztowanych znajdował się m. in. również 140 Węgrów.

Aresztowani Niemcy, stanowiący około 20 procent wszystkich obywateli Rzeszy, przebywających w ZSSR znajdują się w obozach koncentracyjnych, bądź w więzieniach śledczych GPU.

Przedstawiciel „Times“ dobrowolnie nie opuści Berlina

BERLIN, (Pat). W związku z żądaniem rządu Rzeszy odwołania przez „Times“ swego korespondenta w Berlinie Ebbulla, dowiadujemy się, iż otrzymał on od swej redakcji pole-

cenie nieopuszczenia terytorium Rzeszy i pozostania na swej placówce, aż do chwili otrzymania urzędowego wezwania ze strony polskiej niemieckiej opuszczenia terytorium Niemiec.

Anglia masowo wydała Niemców

LONDYN (Pat) — „Daily Herald“ donosi o dalszych wydaniach Niemców z Anglii. Według dziennika, szereg obywateli niemieckich, poza trzema dziennikarzami, opuściło Anglię na skutek nakazu brytyjskiego Home Office. Inni znów mieli nagle wyjechać po przesłuchaniu ich przez funkcjonariuszy Scotland Yardu.

„Daily Herald“ opisuje wypadek pewnej młodej i zamożnej kobiety, która zamieszkała w jednym z najbardziej luksu-

sowych hoteli w Londynie. Działalność tej osoby zwróciła na siebie uwagę, wobec czego została ona przesłuchana przez władze policyjne. Kobieta ta jednak zaprzeczyła zarzutowi, że przybyła do Londynu w innych celach, aniżeli jako turystka na wakacje. Po tym przesłuchaniu niezwłocznie opuściła Anglię i udala się do Niemiec, mimo że władze brytyjskie nie żądały jej wyjazdu.

2.000.000 worków kawy spali w tym roku Brazylia

RIO DE JANEIRO, (Pat). „Państwo Kawowe“, jak się w Brazylii nazywa stan Sao Paulo, nie przeżywało jeszcze dotąd tak intensywnego palenia kawy, jakie się odbywa w tym roku.

W trzech miejscowościach: Osasco, Sao Caetano i Agua Branca, gdzie przyrządzona specjalne place dla spalania kawy, ludność wniosła prośby do rządu o ratunek przed gazami, jakie spalona kawa wydziela, a które

re to gazy są bardzo szkodliwe dla zdrowia ludzkiego. Specjalna komisja rządowa, stanowa i państwowa urzędu kawowego badała na miejscu sprawę i wydała potrzebne zarządzenia.

We wszystkich trzech miejscowościach spala się dziennie od 15 tys. do 20 tys. worków kawy, czyli do 60 tys. dziennie. Do spalania pozostaje jeszcze nie mniej niż dwa miliony worków kawy.

Święto Żołnierza

W związku ze „Świętem Żołnierza“ wiceprezydent miasta Teodor Nagurski wydał odezwę treści następującej:

„OBYWATELE!

Dzień 15 sierpnia jest doniosłą rocznicą czynu żołnierskiego. W dniu tym przed laty silemnemu wszystkim sily żywoemu narodu zjednoczonego bez względu na różnice ideowe pod Komendą Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego przełamały u brzegów Wisły napór wojsk czerwonych.

Rok 1920 pozostał w dziejach Narodu Polskiego i całej zachodniej cywilizacji długo pamiętnym.

We wspomnieniach swych o owym roku pisał Józef Piłsudski: „...ku nam, ówczesnym żołnierzom skierowane było mnóstwo ócz napelnionych to trwożą, to łzą goryczy, to uśmiechem szczęścia“.

Dziś w imię pamięci zasług i ofiar, jakie żołnierz polski złożył w hołdzie Rzeczypospolitej uświęcając ziemię nasze krzyżami mogiłnymi — dzień 15 sierpnia jest dnem „Święta Żołnierza“.

Niechże dzień ten się stanie żywym manifestem uczuć naszych dla żołnierza Odrodzonej Polski i symbolem braterstwa Armii i Narodu. Wzywam wszystkich obywateli miasta do wzięcia udziału w hołdzie dla poległych na Rossie w dniu 14 bm. o godz. 20 oraz we Mszy św., która zostanie odprawiona w dniu 15 sierpnia o godz. 9 w Bazylice Katedralnej z udziałem przedstawicieli władz i organizacji cywilnych oraz wojska.

W przeddzień i w dniu święta wszystkie domy miasta powinny być udekorowane flagami o barwach narodowych.

Wiceprezydent miasta.

(—) T. NAGURSKI.

Program uroczystości

W związku z przypadającym w dniu 15 sierpnia br. „Świętem Żołnierza“ ustalony został następujący program uroczystości:

W dniu 14 bm o godz. 20-ej złożony zostanie hołd dla poległych na cmentarzu Rossa z udziałem przedstawicieli władz cywilnych, organizacji społecznych i społeczeństwa cywilnego oraz delegacji wojskowych oddziałów garnizonu miasta Wilna.

W dniu 15 sierpnia o godz. 6-ej odegrana zostanie pobożka przez trębaczy

wojskowych na placach: Marszałka Józefa Piłsudskiego, Katedralnym i Ratuszowym, po czym o godz. 9-ej JE arcybiskup Jędrzejowski odprawi w Bazylice uroczystą mszę św. z udziałem przedstawicieli władz, wojska, organizacji cywilnych oraz społeczeństwa. Jednocześnie odbędą się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Na zakończenie uroczystości pomiędzy godz. 17 a 19 odbędą się koncerty orkiestr wojskowych na pl. Marszałka Piłsudskiego i w Cieleńniku.

Dworek pod Żywcem

ostatnie letnie mieszkanie Marsz. Piłsudskiego

ŻYWIEC, (Pat). Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Żywieckiej, pp. Kępińscy, właściciele dworku pod Żywcem, w którym Marszałek Józef Piłsudski spędził swój ostatni wypoczynek letni, zrekonstruowali ostat-

nio wnętrze pokoi, zajmowanych przez Marszałka Piłsudskiego, doprowadzając je do takiego stanu, w jakim znajdowały się podczas jego w tym dworku pobytu.

To ostatnie letnie mieszkanie Marszałka Józefa Piłsudskiego będzie udostępnione do zwiedzania w okresie od 15—22 sierpnia rb. w godzinach popołudniowych od godziny 14 do 17-ej.

Min. Holsti opuścił Tallin

TALLIN, (Pat). Po 3-dniowym pobycie w Tallinie, minister spraw zagranicznych Finlandii Holsti i towarzyszące mu osoby, wyjechały z powrotem do Finlandii.

Lot do Ameryki przez bieguna

MOSKWA, (Pat). Agencja Tass komunikuje: o godz. 13 m. 40 (czas moskiewski) Lewoniewski przeleciał nad biegunem na wysokości 6 tys. metrów. Panuje silny wiatr.

SEATTLE, (Pat). Lotnik Lewoniewski dziś o godz. 8.36 wysłał depezę

radiową, w której zawiadomił, że znajduje się w odległości 90 mil od bieguna północnego i że wkrótce przeleciać będzie nad obozem sowieckich uczonych, położonym w bezpośredniej bliskości bieguna.

Pierwszy dzień wioślarskich mistrzostw Europy

AMSTERDAM, (Pat). W piątek rozpoczęły się w Amsterdamie wioślarskie mistrzostwa Europy. Polacy startują tylko w dwóch konkurencjach: w jedynkach i dwójkach ze sternikiem. W jedynkach Verey zajął pierwsze miejsce w swoim przedbiegu i za-

kwaliifikował się do finałowych rozgrywek. Dwójka zajęła trzecie miejsce w przedbiegu, wobec tego będzie musiała w sobotę walczyć w biegach pocieszenia o prawo wejścia do finału.

Walasiewiczówna wyrównała rekord światowy w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (Pat) — W Bydgoszczy odbyły się w piątek zawody lekkoatletyczne z udziałem Stanisławy Walasiewiczówny oraz zawodniczek i zawodników z Poznania, Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy. Walasiewiczówna przybyła do Bydgoszczy po południu z Grudziądza, powitana na dworcu przez dyrektora miejskiego komitetu WF p. Maluszewskiego oraz sokolice. Zawody rozpoczęły się defiladą zawodników po której Walasiewiczównie i mistrzyni Polski Wiśniewskiej-Felskiej prezydent miasta Bydgoszczy Barciszewski wręczył kwiaty.

Poziom zawodów ze względu na udział w nich Walasiewiczówny oraz mistrzów polskich był wysoki. Wyrównany został rekord świata na dystansie 50 mtr. przez Walasiewiczównę oraz padło kilka rekordów Pomorza. Dobrą formę wykazał reprezentant Polski na niedzielny mecz z Niemcami Karol Hofman z AZS poznańskiego w skoku wzwyż, osiągając 185 cm.

z wyraźną nadwyżką 5 cm i jedynie za padający mrok przeszkodził mu przejść 190.

Wyniki techniczne przedstawiały się następująco:

Konkurencja pań:
Bieg 50 mtr. — Walasiewiczówna wyrównała rekord świata wynikiem 6,4; 2) Gawrońska (Sokół żeński Grudziądz 7 sek. (rekord Pomorza).

Skok w wyż — Wiśniewska-Felska (Sokół żeński Grudziądz) 135 cm. 2) Tolkmitówna (Sokół żeń. Grudziądz) 135 cm, 80 mtr przez płotki — 1) Romanowska 13,9 przed mistrzynią Polski Wiśniewską-Felską 14,3.

100 mtr. — 1) Walasiewiczówna 11,8; 2) Gawrońska (Sokół żeński Grudziądz) 13 sek. (wyrównany rekord Pomorza).

4×100 mtr. — 1) Sokół żeński Grudziądz 54 sek., 2) AZS Poznań i KS. Cieszewski Bydgoszcz sztafeta kombinowana 56,2

Likwidacja sowchozów w imię... „socjalizmu” *)

„Sowchozy służyły interesom polskiej burżuazji” — Programowe wariactwa Stalina — Transatlantyk ze starych łodzi rybackich — Teoria na zamówienie — „Wszystkiemu winni wykonawcy” — Nawrót do własności prywatnej

Sensacyjne wynurzenie stalinowskiego wystannika Jakowlewa w Mińsku, uznające sowchozy na Białorusi za „szkodniczy twór szpiegów polskich”, było pierwszym, ale nie ostatnim tego rodzaju wynurzeniem.

Skoro już Jakowlew, kierownik wydziału rolnego przy CK WKP(b), czyli faktyczny dyktator rolnictwa sowieckiego z woli Stalina, oznajmił chłopom białoruskim o tym, że zorganizo- wane na ich ziemi kolchozy były tworem „szpiegów polskich” — to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na Kremlu w sprawie wszystkich sowchozów zapadły nowe decyzje i że podobne etykiety niebawem zostaną przyklejone również i do masowo od 1935 r. likwidowanych socjalistycznych folansterów rolnych w innych republikach sowieckich.

Znając metody bolszewickie nie trudno przewidzieć, że napisy na etykietach przyklejanych do zlikwidowanych sowchozów w innych republikach, za wyjątkiem oczywiście Ukrainy, nie będą skierowane pod adresem „szpiegów polskich”. Przecież na wet Jakowlew ze Stalinem doskonale rozumieją, że stworzenie sowchozów w całym Związku Sowieckim byłoby ponad siły wywiadu polskiego. Zresztą wywiad polski i „szpiegów polscy” nie mieli żadnego „interesu klasowego” w tworzeniu sowchozów gdzie tam na Dalekim Wschodzie lub w republikach zakaukaskich. Co innego Białoruś i Ukraina, bezpośrednio graniczące z Polską. W tych częściach Związku Sowieckiego agenci Polski ziemiańskiej i obszarnej mogli mieć wyraźny i dla „proletariackich” władców moskiewskich, uchwytyn „interesu klasowego” w tworzeniu wielkich sowchozów kosztem ziem włościańskich. W rezultacie bowiem jakiegoś konfliktu wojennego i zdobycia przez Polskę ziemiańsko-obszarnej Białorusi czy Ukrainy — szlachta polska znalazłaby w postaci sowchozów swe dawne nienaruszone, a może nawet jeszcze powiększone majątki. które bez trudu przeistoczyłyby w swe posiadanie.

Wice „klasowy interes” Polski ziemiańsko-obszarnej w tworzeniu sowchozów był zdaniem Stalina zupełnie jasny i zrozumiały. Jakowlew co prawda w Mińsku tego nie powiedział. Ale nie ulega wątpliwości, że na naradzie ze Stalinem, na której zapadła decyzja przedstawienia sowchozów jako dzieła obcych wywiadów, moment ten musiał być brany pod uwagę. Przecież jest niemożliwością, a żeby ludzie rozumujący po „marksistowsku” kategoriami „walki klas”, mogli nie uwzględnić tak istotnego momentu, jak „interes klasowy” przy

organizowaniu sowchozów. W pozostałych natomiast częściach Związku Sowieckiego, agenci polskie go wywiadu, naszym skromnym „burżuazyjnym” zdaniem, nie mogli mieć żadnego „klasowego interesu” w organizowaniu i podtrzymywaniu majątków obszarnej pod płaszczykiem sowchozów. Tara z całą pewnością sowchozy były dziełem rąk innych, na razie nie określonych wywiadów. Ale mamy nadzieję, że przy pomocy metody „marksistowskiej”, Jakowlewowi uda się z całą dokładnością ustalić w czym „interese klasowe” leżało tworzenie sowchozów w pozostałych częściach Związku Sowieckiego.

Grubo mylili się jednak ten, kto by sądził, że w tych wariactwach, nęających się do kpin i ośmieszających w sposób nielitościwy samego „wodza” narodu sowieckiego, nie ma „przemysłanej” w sposób „dialektyczny” pewnej określonej metody działania. O nie! Stalin jest mistrzem swoich pojętej „dialektyki” z której już dawno zrobił dogodną dla podtrzymania swego jedynowładztwa „Mittelchen für alles”. I to co według rozumowania logicznego, potępnego w Związku Sowieckim, jako rozumowna burżuazja, wyda się absurdem, brednią czy nonsensem — to w długą dialektykę stalinowską jest zawsze, w każdej sytuacji posunięciem, prowadzącym do budowy i wzmocnienia ustroju socjalistycznego.

Chcąc zrozumieć to, co dzieje się w Związku Sowieckim i ku czemu zmierza Stalin, trzeba koniecznie uwzględnić te specyficzne stalinowskie metody dialektyczne, którą nie trudno zilustrować szeregiem „genialnych” posunięć „wodza” narodu sowieckiego.

Tak np. kiedy rozpoczęto budowę „socjalizmu” na wsi sowieckiej w r. 1928 — to pierwszy plan pięcioletni przewidywał kolektywizację zaledwie 24 proc. ogółu gospodarstw wiejskich. Ale z chwilą, gdy po przystąpieniu do realizacji tego planu wyłoniły się niebawem dość znaczne trudności aprowizacyjne i chłopstwo zaczęło stawiać dość duży opór przeciwko kolektywizacji — Stalin rzucił znane hasło „likwidacji kulactwa jako klasy na podstawie powszechnej kolektywizacji” w ciągu paru lat oraz tworzenia jak największej ilości socjalistycznych folansterów rolnych, mogących zabezpieczyć państwo przed trudnościami aprowizacyjnymi. Wówczas zupełnie nie zastanawiano się nad tym, jakie skutki gospodarcze tego rodzaju „socjalistyczne” zarządzenia spowodują. Co więcej, z góry uznano, że rezultaty będą jak najlepsze i przysparzające największe korzyści gospodarcze. Pod tym względem jest nadzwyczaj wymowne „nau-

kowe” odparcie zarzutów pod adresem prawicowej opozycji. Na jednym bowiem z posiedzeń C. K. partii w r. 1929 przeżwy i bardzo krytycznie do poczyną stalinowskich ustosunkowań wódz opozycji prawicowej Rykow, pragnąc wobec nadchodzących groźnych wieści ze wsi, powstrzymać Stalina od dalszego szaleństwa, mechanicznego i przymusowego łączenia indywidualnych gospodarstw chłopskich w kolektywy, mówił: „tow. Stalin sądzi, że w wyniku mechanicznego powiązania kilku lub kilkunastu starych łodzi rybackich, można zbudować nowoczesny statek transatlantyczny. To jest przecież absurd. A nasza powszechna kolektywizacja z jej mechanicznym i przymusowym spędzaniem w większe lub mniejsze kolektywy indywidualnych gospodarstw chłopskich z ich prymitywną techniką, jest niczym innym jak bezsensownym usiłowaniem budowania nowoczesnego statku transatlantycznego ze starych łodzi rybackich. To szaleństwo może doprowadzić tylko do katastrofy, ale nie do reorganizacji rolnictwa na „podstawach socjalistycznych”.

W celu odparcia, tych jasnych i dla każdego dziecka zrozumiałych prawd jednego z wódców prawicowej opozycji, powstała wówczas dość oryginalna teoria „ naukowa”, która niebawem została opublikowana w drugim tomie Sowieckiej Encyklopedii Rolniczej. Twórca tej teorii między innymi pisał: „Samo zwykłe zsumowanie chłopskich środków produkcji, jak to wskazał tow. Stalin, bez dodatkowych inwestycji daje możność znacznego zwiększenia wydajności pracy. Jest to jeden z nowych najmocniejszych argumentów przeciwko prawu zmniejszającej się wydajności”.

Niebawem jednak okazało się, że takie i temu podobne „epokowe” odkrycia nauki stalinowskiej, uzasadniające powszechną kolektywizację i budowę sowchozów, doprowadziły do niebawem ruiny w gospodarce wiejskiej. Nie tylko bowiem t. zw. kulacy, ale i całe chłopstwo „średniozamożne” wypowiedziało formalną wojnę powszechnej kolektywizacji. Rozpoczęło się masowe i systematyczne niszczenie martwego i żywego inwentarza, powstania chłopskie, mordowanie komunistów przeprowadzających kolektywizację i t. d. Sytuacja wytworzyła się tak groźna, że przez pewien czas wydawało się nawet, że fala niezadowolenia i buntu chłopskiego zmiecie nie tylko Stalina ale i całą władzę sowiecką.

Stalin jednak i z tej sytuacji znalazł wyjście. W marcu 1930 roku pisze on głośny wówczas artykuł, coś w rodzaju manifestu dla chłopów, p. t. „Zawrót głowy od powodzeń”, w którym całkowitą odpowiedzialność za swe idiotyczne i urojone pomysły w

sposób cyniczny i perfidny zwał na bezpośrednich i poslušnych wykonawców rozkazów, idących z jego apartamentów, czyli na t. zw. „pracowników miejscowych”. Ci pracownicy okazali się winnymi katastrofy gospodarczej, gdyż „nie zrozumieli” i „złe” wykonywali zarządzenia „wodza”. Sam „wódz” natomiast wychodzi z całego przedsięwzięcia bez szwanku. Co więcej. Jego autorytet w oczach mas chłopskich niezmiernie wzrasta, gdyż on występuje w roli obrońcy chłopów przed dzikimi i barbarzyńskimi metodami kolektywizacji. Chłopi wprost rozchwytną dzienniki z artykułem Stalina i rzucają się na pracowników miejscowych.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Ta „cudowna dialektyka” pozostała nie zachwiana i wówczas kiedy na I-y m zjeździe kolchozników-udarników w r. 1933 przyznaje się chłopstwu na własność indywidualne zagrody do maksymalnej wysokości 0,5 ha i wówczas kiedy na drugim zjeździe kolchozników w r. 1935 idzie się na jeszcze większe ustępstwa i przyznaje się zagrody do wysokości 2 i więcej ha. Wszystko to w terminologii stalinowskiej nie oznacza odradzania się indywidualnej gospodarki chłopskiej pod płaszczykiem kolektywizacji. Nie. To jest czystej wody socjalizm.

Analogicznie sprawa przedstawia się i z sowchozami, w które państwo przez szereg lat pakuje miliardy. Kiedy opozycja zarzuca, że sowchozy są nierentowne, że nie opłacają się, że trzeba je rozwiązać — Stalin na XVI-y m zjeździe partyjnym w 1931 r. wciąż jeszcze udowadnia, że przy tworzeniu sowchozów nie chodzi o rentowność ale o socjalizm. Ale otóż mija jeszcze parę lat intensywnej budowy socjalistycznych folansterów rolnych na koszt państwa i Stalin na XVII-y m zjeździe partii w r. 1934 „odkrywa” Amerykę:

„Jeżeli porównać olbrzymie wkłady państwa w sowchozy — mówi on — z obecnymi faktycznymi wynikami pracy sowchozów, to otrzymamy olbrzymią dysproporcję na niekorzyść sowchozów”. I na tym zjeździe Stalin już nie bromi sowchozów. Przeciwnie, napada na różnych doktryne-

Podróż pary książęce!



Książę Kenlu z żoną w podróży po Europie zatrzymali się w Austrii, gdzie odwiedzili księcia Windsoru.

row, stawiających socjalistyczne folanstery rolne ponad kolchozami, czyli rodzajem chłopskich spółdzielni rolnych, mogących być organizowanymi nawet w każdym państwie kapitalistycznym. Stalin rzuca nawet hasło zrobić „wszystkich kolchozników zamożnymi”, zaopatrzyć „każdego kolchoznika we własną krowę” i t. d. A począwszy od wiosny 1935 roku występuje już z inicyatywą likwidacji nierentownych sowchozów. I tak aż do wiosny 1937 roku włącznie jest już zlikwidowanych ca 70 proc. wszystkich sowchozów. Są już republiki jak Gruzja, Armenia, a obecnie Białoruś w których nie pozostało żadnego sowchozu.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

row, stawiających socjalistyczne folanstery rolne ponad kolchozami, czyli rodzajem chłopskich spółdzielni rolnych, mogących być organizowanymi nawet w każdym państwie kapitalistycznym. Stalin rzuca nawet hasło zrobić „wszystkich kolchozników zamożnymi”, zaopatrzyć „każdego kolchoznika we własną krowę” i t. d. A począwszy od wiosny 1935 roku występuje już z inicyatywą likwidacji nierentownych sowchozów. I tak aż do wiosny 1937 roku włącznie jest już zlikwidowanych ca 70 proc. wszystkich sowchozów. Są już republiki jak Gruzja, Armenia, a obecnie Białoruś w których nie pozostało żadnego sowchozu.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcji. Przy pomocy „dialektyki” uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Przed lotem do stratosfery



Prof. Piccard zamierza odbyć lot do stratosfery na balonie, złożonym z 2000 małych baloników. Na zdjęciu — prof. Piccard ze starszym synem podczas pracy nad przygotowaniem do lotu.

Amerykański ambasador w Sowietach przybywa własnym jachtem do Gdyni

Gdynia stała się ostatnio celem podróży prywatnych jachtów milionerów amerykańskich. Po wycieczce Morgana, sygnalizowane jest w najbliższych dniach zawiązanie do portu gdyńskiego luksusowego jachtu ambasadora Stanów Zjednoczo-

nych Ameryki Północnej przy rządzie ZSRR Davisa.

Davis wyruszył na swym jachcie o pojemności 3000 ton z Leningradu w podróż do krajów bałtyckich i zatrzymał się ma w Gdyni przez kilka dni.

Nominacje starostów

Ogłoszone zostały nowe nominacje na stanowiskach w administracji państwowej. Starostą powiatowym w Brzesku (woj. krakowskie) mianowany został Michał Füller, dotychczasowy starosta w Kielcach. Starostą kieleckim został Karol Wojciechowski, ostatnio starosta powiatowy w Brzeżanach w Małopolsce Wschodniej.

Zet.

Niby głupstwa? A w sumie miliony!

Dla utrzymania i wykarmienia miliona świń należałoby 65.000 hektarów ziemi użyć wyłącznie pod zasiew zboża, które służyłoby jako pokarm dla nich. Jeżeli więc tę potrzebną ilość pokarmu otrzyma się w inny sposób, to można powiedzieć, że się uzyskało dla kraju 65.000 hektarów ziemi.

Tak rozumują w Niemczech, gdzie prowadzona jest już od dłuższego czasu usiłna propaganda w celu stałego robienia pewnych drobnych oszczędności na f. zw. „nieużytkach” czy resztkach. A więc np. niemal połowa wszystkich miast liczących ponad 20.000 mieszkańców ma już zorganizowaną zbiórkę odpadków kuchennych, przeznaczonych dla karmienia trzody. W ten sposób Niemcy mają zamiar pozyskać owe 65.000 hektarów.

Obliczenie jest proste. Świnia spożywa dziennie około 20 funtów tych odpadków, które stanowią dla niej doskonały pokarm. Nabiera ona przeciętnie 700 gramów wagi dziennie. Jeżeli miasto o 10.000 mieszkańców może zebrać 110 centnarów odpadków, to może wyżywić 550 świń. Wspólnie więc niemieckie miasta mogą wyżywić w ten sposób około miliona świń. A potrzeba tego jest wielka, bo aczkolwiek na razie zapas trzody jest dostateczny i mięsa wieprzowego jest dosyć, to jednak statystyka wykazuje znaczne zmniejszenie się „plci pięknej” w tym zakresie. Na przyszły rok przewidywany jest już znaczny deficyt „młodzieży”. Z powodu świeżo wydanego zakazu bezwzględnie wstrzymania się od karmienia trzody i bydła zbożem, brak paszy daje się odczuwać coraz dotkliwiej. Chyba, że uda się zbiórka odpadków. Patriotyczne gospodie pokażą, co umieją.

A z drugiej strony zaprzęgnięto do podobnej pracy młodzież szkolną. Ta jednak zbiera co innego, a mianowicie kości i odpadki z ołowiu, a mianowicie cynfolię, tubki, kapsle i t. p. Do opakowania całego szeregu towarów już nie używa się cynfolii, papierosy np. mają wewnątrz cieniutki papier aluminiowy, wyglądający jak cynfolida. Istnieje jednak cały szereg towarów, które wymagają nadal tego opakowania. Ponieważ są to materiały robione z zagranicznego surowca, więc oszczędność na tym polu równa się oszczędzaniu dewiz. Dla dzieci zbieranie tych rzeczy jest niemal zabawą, dla skarbu państwa jest to poważna oszczędność.

Podobnie zbierania kości. W 700 szkołach berlińskich zebrały dzieci podczas 20 dni zbiórki 200.000 kg kości. Jednak suma ta daleka jest od tego, co można w tym kierunku osiągnąć. Bo jeżeli tylko każde dziecko zebrało podczas jednego dnia zbiórki 100 gramów kości, osiągnęłyby można ponad pół miliona kilogramów, czyli 80%o wszystkiego, co w ogóle jest do zebrania.

Jak zwykle w Niemczech, praca ta prowadzona jest planowo i melodycznie.

W każdej szkole wyznaczona jest z pomocą grona nauczycieli jedna osoba, której powierzono kierownictwo tej akcji. Osoba ta poucza dzieci, na czym polega celowość tej zbiórki i w jaki sposób winna być ona prowadzona. Dwa razy na tydzień a mianowicie we wtorek i w piątek prowadzona jest zbiórka. Zbierane są kości nie tylko we własnych mieszkaniach rodziców, ale i u sąsiadów. Kości te są niezwłocznie odbierane przez specjalnych handlarzy upoważnionych do tego, a należność za kości wpłacana co miesiąc na ręce danej szkoły. Pieniądże w ten sposób zarobione idą na wycieczki uczniów, na pomoc niezamożnym dzieciom, na zakup książek do biblioteki, lub

przyborów i artykułów sportowych. Ta szkoła, która wykaże najlepsze rezultaty zbiórki otrzymuje co miesiąc specjalne odznaczenie oraz nagrody w formie książek.

Niezależnie od tego w niektórych szkołach prowadzona jest zbiórka starych nieużytych zeszytów szkolnych oraz papieru. Chodzi o to, aby w dziecko wpaść od dzieciństwa zasady czynienia drobnych oszczędności, które w sumie dają duże zyski, jako owoc zbiorowych wysiłków. Praca ta ma jeszcze i to znaczenie pedagogiczne, że uczy młodzież właśnie akcji zbiorowej, solidarności społecznej, które stanowią jedną z wielkich zalet narodu niemieckiego. T. M. S.

Rozmowa z Marleną Dietrich

Marlena Dietrich od dwu tygodni przebywa w Europie. Piękna gwiazda, jakkolwiek nie zwykła otaczać się tajemniczością, nie jest jednak zbyt skłonna do udzielania wywiadów, gdy jest na wyjazdach. Jednak jednej z paryskich dziennikarek udało się uzyskać szereg odpowiedzi na parę niedyskretnych pytań. Może właśnie charakter tych pytań skłonił Marlenę do mówienia, gdyż, jak wiadomo, odznacza się ona wyjątkowym poczuciem humoru. Zapytana, co ceni najbardziej w mężczyźnie, oświadczyła: „Mojim zdaniem, umysł jest dla mężczyzny czymś o wiele ważniejszym, niż uroda dla kobiety. Fakt, że mężczyzna jest przystojny — oświadczyła na zapytanie, jak reaguje w scenach miłosnych przed obiektywem — nie działa na mnie wcale, jego inteligencja podnieca mnie bardziej, niż regularność rysów lub budowy ciała”. Gdy dziennikarka zapytała ją, czy w czasie nagrywania filmów zdarza jej się symulować, że jest na prawdę zakochana w partnerze, na przykład w Herbercie Marshallu, który gra z nią w filmie Lubitscha „Aniol” — Marlena roześmiała się. „Nie zdarzyło mi się nic podobnego od czasu, gdy miałam lat 16! Widzi pani pod tym względem mam w sobie coś z mężczyzny: wiem, że

to nie byłoby „rycerskie”.

Dziennikarka upierała się jednak przy swoim twierdzeniu, że taka mała komedia nigdy zaszkodzić nie może — przeciwnie, istnieje możliwość, że partner Marleny utworzy kreację bardziej przekonującą, przekraczającą jego zwykłe możliwości. „Myli się pani — oświadczyła Marlena — istotnych uczuć nie pokazujemy nigdy na ekranie. Gdy się jest naprawdę zakochanym, nie paraduje się z tym publicznie, a na pewno nie okazuje się tego przed obiektywem. I jakże tu reagować prawdziwie, gdy reżyser powie da: proszę o rozkochane spojrzenie, ale niech pani nie zdejmuje ręki z ramienia Marshalla, dopóki pani nie usłyszy odgłosu zatraskiwanych drzwi. Jest jeszcze przy tym jeden czynnik, który nie pozwała mi nigdy zapominać, że scena miłosna jest tylko grą — to szminka. Gdy mężczyzna jest uszminkowany, mam wciąż przed oczyma przypomnienie, że jego najpiękniejsze wyznania są częścią roli jego i mojej”. Dziennikarka paryska przyznaje w swoim artykule, że odpowiedzi Marleny sprawiły jej zawód, jest jednak zadowolona, gdyż rzadko komu udało się dotąd uzyskać tak obszerny wywiad z małomówną gwiazdą.

Straszny samosąd nad przypadkowym zabójcą Krwawe zejście pod łodzią

W majątku Szymczyce, gminy Czarnocin dokonano krwawego samosądu.

Według dochodzenia, sprawa przedstawia się, jak następuje: Rządca tutejszego majątku, 27-letni Juliusz Czernicki, nie

zezwoił niejkiej Bednarkowej na zbieranie kłosów na rżysku. Na tym ile doszło do sprzeczki, o której powiadomiony syn Bednarkowej, Franciszek, uzbójony w łon żelazny uderzył nim rządca w głowę. Napadnięty w obronie własnej kilkakrotnie strzelił z rewolweru, zabijając Bednarkę.

Prerażony swym czynem uciekł i ukrył się we własnym mieszkaniu, gdy tym czasem wzburzeni chłopcy, uzbrojeni w kłonicę i inne narzędzia, włamali się przez okna i drzwi, dokonując nad Czernickim samosądu. Pod ciosami napastników Czernicki zmarł.

Wezwana policja przywróciła we wsi spokój, aresztując sprawców zbrodni.

Wciąż jeszcze naiwni kupują szkiełka jako brylanty

Mieszkanka Chełma Bajla Rabinowicz kupiła na ul. Gęsiej od przygodnych handlarzy „brylanty”, za które zapłaciła 800 zł. Były to oczywiście zwykłe szkiełka.

Trzeba trafić, że w chwili dokonywania transakcji nadszedł patrol policyjny i oszu słów ujął na gorącym uczynku. Dziecko temu poszkodowana odzyskała swoje pieniądze.

Oszustami okazali się Jusek Dawdowicz i jego przyjaciółka Jenta Klosower, których osadzono w areszcie.

Ukradł 94 grosze i powiesił się

W Borszczowie (woj. tarnopolskiej) zdarzył się niesamowity wypadek. Piętnastoletni Wasyl Biława ukradł dziesięćleśniej Annie Popeluk 94 grosze. W obawie przed odpowiedzialnością powiesił się na pasku.

SPRZEDAJE SIĘ
z długim bankowym
dom murowany
piętrowy z ogródkiem kwiatowym koło kośc. św. Piotra i Pawła. O warunkach dowiedzieć się: Urząd Wojewódzki, pokój 50

Najmłodsza babka w Europie



W miejscowości Bajcs na Węgrzech żyje najmłodsza babka w Europie niejaka Janina Mlinacris licząca 29 lat życia. Wyszła ona zamąż w wieku 14 lat. Córka jej Anna również wyszła zamąż mając 14 lat i parę tygodni temu urodziła dziecko. Na zdjęciu naszym widzimy trzy pokolenia rodu Mlinacris; po prawej stronie — matka ze swoim dzieckiem, po lewej — najmłodsza babka w Europie.

Półmilioner powietrzny „Lotu”

W dniu 7 mb. odbyło się na lotnisku warszawskim uroczyste jubileusz radioopera tora Polskich Linij Lotniczych „LOT” p. Stanisława Zientka. Przelotem na linii Gdynia — Warszawa zakończył radiooperator Zientek pół miliona kilometrów przeleciałych w służbie polskiego lotnictwa komunikacyjnego. Na lotnisku powitali go członkowie Dyrekcji PLL „LOT” z dyrektorem mjr. W. Makowskim i wicedyrektorem mjr. Zelfertem oraz wiceprezesem Rady Nadzorczej PLL „LOT” dyr. J. Zajasem, rodzina oraz licznie zgromadzeni koledzy. Jubilat otrzymał wiązanki kwiecica, listy i mimiki oraz wiele serdecznych życzeń, składanych przy tradycyjnej lampce wina.

Stanisław Zientek urodził się w Warszawie w 1898 r.; w lotnictwie pracuje od r. 1916 w lotnictwie zaś komunikacyjnym od r. 1924. Za pracę w lotnictwie komunikacyjnym odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi.

W r. 1932 brał udział wraz z pilotem Karpińskim w Challenge'u; w r. 1934 zajął je w Challenge'u wraz z pilotem Płonczyńskim drugie miejsce, za co przyznany mu został Srebrny Krzyż Zasługi.

Lotnik chiński



Armia chińska przygotowała mnóstwo młodych lotników. Na zdjęciu — jeden z takich pilotów.

Dziecko z otwartym sercem

W szpitalu żydowskim w Rydze urodziło się niemowlę z otwartym sercem. Serce dziecka znajduje się pomiędzy żebrami a skórą. Dziecko jest poza tym zupełnie normalne i lekarze sądzą, iż uda się je utrzymać przy życiu. O ile dziecko zostanie utrzymane przy życiu, to będzie musiało mieć założony na serce specjalny aparat chroniący je przed możliwością zewnętrznych obrażeń.

Okazja dla filatelistów

Na „Jarmarku Poleskim” w Pińsku, który potrwa od 22 sierpnia do 15 września r. b., urządzona zostanie poczta, posiada jąca specjalny dalownik o artystycznych motywach polskich. Poczta ta przyjmować będzie telegramy, listy, kariki, przekazy i t. p., co znacznie ułatwi porozumienie się ze zwiedzającymi i wystawcami. Filateliści polscy skorzystał winni z okazji i wzbogacić swe zbiory znaczkami z nowym stemplem.

Ogólnopolski zjazd antykomunistyczny w Białymstoku

W niedzielę (15 bm.) odbędzie się w Białymstoku pierwszy ogólnopolski zjazd delegatów komitetów do walki z komunizmem. Po nabożeństwie w kościele

Wrażenia urlopowe

Przedział na razie był dosyć pusty, prawdopodobnie dlatego, że na jego drzwiach widać napis „dla podróżnych z psami”. Jednak już w Ignalinie ze stu osób, które dostały się do pociągu cztery weszły do mojego przedziału. W Święcianach weszło jeszcze około siedemnastu. Od Podbrodzia siedzieliśmy w kilku warstwach, co sprzyjało nawiązaniu kontaktów towarzyskich.

Najbliższą warstwę stanowiła rodzinka wracająca z urlopu. Rozmówka jak zwykle w takich wypadkach; było dobrze, wracać nie chce się, brydź, polowanie i łapanie rybek w jeziorze. Tata okazał się największym znawcą przedmiotu.

— Ja mu — opowiadał — tylko pokazuję kolor. Pewno myślicie, że nie miałem na odzywkę? Miałem. Miałem w ręku szóstego króla pik, wicereńsona w treflach, as król kier i trzy boltki karo. A oni liczyli bez przerwy karo. To on wtedy powiada szelmik w pikach. Ja szturchem go nogą, on nie. Oni kontrują, ja szturchem go nogą, oni: rekontra. No i wyobraźcie sobie ja gram. Oni w karo, ja z dziadka przebijam. No i potem impas na damę z noseem udaje się, takie robią na nią polowanie, no i łapię...

Przez wagon przemycił się konduktor, wyła paru pasażerów na gapę i rozmowa po toczyła się w dalszym ciągu.

— O czym to ja mówię? — pytał tata — Aha. O polowaniu. A raz idę ja na kaczki i mam obie lufy ładowane cienkim strutem. A trzeba było przejść przez lasy, takie sobie małe olszynki, jakieś podszyte, błotko. O sto—dwieście metrów widzę: coś burego siedzi. Myślę sobie: kul nie mam a to z pewnością wilk. On bestia poczuł, że nie mam czym do niego strzelić. Siedzi i nachalnie patrzy na mnie.

Wkładam ja do lewej lufy spory kamyk. Aż tu widzę on idzie i jemu spod nogi coś wyrwa się. Ja bachi bachi — z obu luf. No i co wy powiecie? Wilk dostał kamieniem w łeb, a wyrwał się spod niego ciecieruk i dostał strutem. Powiadam wam, takiego dubletu jak żyje jeszcze nie miałem. Co wy na to?

— Chrrr... — odrzekł uprzejmie kolega.

— A jednego szczupaka to z rewolweru machnąłem. Pośliznął pod samą powierzchnię. A tego co widziacie tutaj w koszyczku... o ten okrągły koszyczek z pokrywka... to zła paleta na błyszczkę. Tylko trzeba wiecie zaw sze sznurki zaczepić sobie na brzuchu, to prostu określić się sznurkiem w pasie, to wtedy czuje się najłżejsze szarpnięcie. Inaczej trudno w kajaku wiosłować. Otóż jadę ja tak i czuję, że złapał. Zakrzęcam kajakiem i ciągnę go. On też. Moeno. Ja z kajakiem coraz bliżej. On mocniej. I co powiecie? Podciągnąłem pod sam kajak, a on jak nie fajnie na drugą stronę, ja wypadam z kajaka, pu szczam wiosło i muszę pływać. A jezioro wielkie, brzeg daleko. A szczupak wielki, ho no: nie pozwala puszczać. Więc pływam ja z tym szczupakiem na środku jeziora i staram się jego zmęczyć pływaniem, a on wreszcie i zmęczył się, więc...

Szczupak wychylił łeb z koszyka i z trudem warknął:

— Nieprawda! D. T. F.

Z książek pochodzi
Inteligencja narodu.
A. Sempy.

WYSYŁKA NA LETNISKU
Wilno, Jagiellońska 16

Czytelnia „Nowości”

Wielki wybór książek

Nowości, klasyczne, lektura szkolna,
naukowe i w obcych językach

Czynna od 12—18. Warunki przystępne

Nowe wykopaliska w Egipcie



Amerkańska ekspedycja archeologiczna w pobliżu Teb w Egipcie natrafiła na niezbadane dotąd groby faraonów. Na zdjęciu u góry — otwarte grobowce, u dołu — prace ekspedycji.

W Stołpcach boją się chirurga

Pisząc o niezbyt zgodnym współwzrostu starosty stołpcckiego z miejscowymi organizacjami rolniczymi (K. W. z dn. 22 VII rb. „W Stołpcach potrzebny zabieg chirurgiczny“) podkreśliśmy, że informacje, udzielone nam na miejscu i wykorzystane w artykule, mogą być oświetlone przez pryzmat nastrojów, którym ulega pewna część społeczeństwa stołpcckiego, dzwigająca obecnie trud pracy społecznej i s. r. adowej. W każdym razie przeciż zaręku muszą być dwie strony — każda z nich może mieć swoje „grube ryby“, dookoła których grupują się, jak wierna drużyna przybożna, mniejsze i zupełnie drobne „rybki“.

Należało się spodziewać, że „druga strona“ nie pozostanie niema. Z odwołaniem do starosty przyszedł za rząd Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Stołpcach, odpisem protokołu pośiedzenia swego z dnia 29 lipca 1937 r. i uchwałą tej treści:

„Wobec konieczności należytego zorganizowania handlu ziemioplodami przez Spółdzielnię Rolniczo-Handlową w Stołpcach, władze spółdzielni uznały za konieczne wybudować w m. Stołpcach odpowiedni spichrz zbożowy i w tym celu poczyniono starania o uzyskanie odpowiedniego kredytu. Ponieważ w trakcie starań o pożyczkę wyjaśniono, iż takowa może być udzielona jedynie Samorządowi Powiatowemu, przewodniczący Wydziału Powiatowego w Stołpcach p. Starosta Wierzbicki na mocy uchwały Rady Powiatowej z dnia 26.III. 1936 roku wyjednał pożyczkę w Państwowym Banku Rolnym, chcąc w ten sposób jeszcze raz udzielić swego poparcia tak pożytecznej placówce rolniczej, jak jest Spółdzielnia r. h. Po uzyskaniu pożyczki p. Starosta powierzył wykonanie budowy p. architektowi rejonowemu inż. Wołkanowskiemu, co w żadnym wypadku nie podniosło kosztów budowy, gdyż właśnie p. inż. Wołkanowski prowadzi pracę sposobem gospodarczym z zastosowaniem najdalej idących oszczędności. Do czasu obecnego były dokonane przez Władze Banku Rolnego dwie lustracje budowy: jeden raz przez Naczelnika Wydziału Pożyczek Krótkoterminowych p. Tymana, a drugi raz w m-cu lipcu przez p. Dyrektora Banku Maculewiczę z udziałem p. profesora Narebskiego. Komisje te nie stwierdziły żadnych uchybień, ani wygórowanych kosztów, natomiast p. prof. Narebski z zadowoleniem stwierdził, że prowadzący budowę inż. Wołkanowski wykonał w budowie murów dwa pasy żelbetonowe dla zabezpieczenia budynku od wstrząsów powodowanych przez przechodzące pociągi, a co najważniejsze — pasy te wykonano bez nadmiernych wydatków, lecz w ramach przewidzianego kosztorysu. Artykuł prasowy stwierdza, że na życzenie p. Starosty zmieniono pierwotny plan budowy w związku z czym rzekomo powstała konieczność budowy kosztownego wiaduktu, co ma „niepomiarne“ zwiększyć koszty budowy. Dając świadectwo prawdzie, Zarząd Spółdzielni stwierdza, że budowy wiaduktu nie przewidywano i potrzeba wzniesienia tego kosztownego urządzenia nie zaszła, gdyż przewidziano wybudować

Jedynie rampę przeładunkową kosztem około 600 (sześćset) złotych, budowa zaś boczny kolejeowej odpadła nie dzięki zmianie planu budowy spichrza, a jedynie tylko ze względu na wysoki koszt tej boczny... 1 t. d.“

W dalszym ciągu uchwały Zarząd oświadcza, że to wszystko nie tylko nie spowodowało powstania jeszcze większego zadrażnienia między organizacjami rolniczymi a starostą, lecz przeciwnie jest dowodem jak starosta dba o organizację rolniczą itd.

Jak widzimy zarząd w uchwale tej potwierdza niektóre szczegóły sprawy rozbudowy spichrzy, podane przez nas, a niektóre prostuje — o swe go stanowiska i oświeta je subiektywnie na rzecz starosty.

Potwierdza, że to starosta polecił budowę spichrzy architektowi rejonowemu. Przemilcza przy tym stanowisko organizacji rolniczych w tej sprawie. Potwierdza, że boczny kolejeowej nie będzie się budował, a za stąpi się ją nie wiaduktem lecz rampą. Nie podaje jednak co w eksploatacji byłoby tańsze. Nie prostuje przy tym podanej przez nas informacji, że to na życzenie starosty zmieniono pierwotny plan budowy.

Prostuje natomiast naszą informację o wzroście kosztów budowy w związku ze zmianami, które następowały na zlecenie lub życzenie starosty. Oczywiście trudno na ten temat polemizować, nie znając dokładnie historii całego kosztorysu.

Wszystkie zaś ukłony w stronę starosty kończące uchwałę, zmuszają nas (podobnie jak to uczyniliśmy przy podaniu informacji w artykule poprzednim) do wysmiania zastrzeżenia, że są to nastroje, którym ulega pewna część społeczeństwa stołpcckiego.

Otrzymałmy także list Zarządu Olsztynskiego, z którego przebiega niezrozumienie naszego artykułu i zasadniczej roli policjantów-obywateli na naszej wsi.

List ten usiłuje prostować to, o czym nie pisaliśmy. Pisząc, że staro-

ta powiedział „przystań-schronisko wybuduje sam“, bynajmniej nie wybrał słowa p. sta osły Wierzbickiego w roli cieśli. Więc poco pisać, nie prawda jest jakoby p. starosta powiatowy... i t. d., natomiast prawdą jest, że budowa przystani... uchwalona została przez walne zebranie... Przecież pisaliśmy o tym, że to z pieniędzy L. M. i K. będzie się budowało. Więc jak żeż bez uchwały? Trudno to sobie wyobrazić.

Nie pisaliśmy, że koła wiejskie były tworzone po uchwale budowy schroniska.

Skorą „prawdą jest, że Zarząd Oddziału Powiatowego L. M. i K. na budowę przystani przeznaczył z sum własnych 500 zł. i Zarząd Okregu na tenże cel wyasygnował 500 zł., resztę wydatków uchwalono pokryć z imprez dochodowych specjalnie w tym celu urządzanych“, to czy wolno za pytać z czego się tworzą „sumy własne“, jeżeli niektóre koła wiejskie istnieją już od 1936 roku.

O roli obywatela-policjanta, na wsi, dużo by się dało pisać. W każdym razie rola ta zamknęłaby się przede wszystkim w ramach jego pracy zawodowej. Pisaliśmy, że w konkretnym wypadku koło Zasił w pobliżu Stołpców zostało założone koło wiejskie L. M. i K. przez komendanta posterunku i że ludność wiejska wciąż nie do końca rozumiała należenie do Ligi M. i K. jako swego rodzaju przykry przymus. Oczywiście w tym wypadku nie przysparza to popularności szczytnej idei L. M. i K. Zarząd Stołpcckiego Oddziału L. M. i K. w swoim liście do nas, pisząc „Przy zakładaniu kół wiejskich z udziałem funkcjonariuszy policji państwowej jak najmniej kładziono nacisku na werbowanie większej ilości członków wplacających składki...“ przyznaje się do zakładania kółek z udziałem funkcjonariuszy P. P. (czy jako inicjatorów?) i składa dowód niezbyt ostrożnego działania wśród ludności wiejskiej. A więc zakładano wiejskie koła L. M. i K. z udziałem policji. O to nam tylko chodziło.

Posiedzenie Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego

Dnia 12 bm. o godz. 18, pod przewodnictwem wojewody Bociańskiego odbyło się posiedzenie Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego. Na wstępie wojewoda przedstawił Wydziałowi nowego naczelnika Wydziału Samorządowego, Romualda Tejszerskiego, który z dniem 1 sierpnia rb. objął urządowanie w Urzędz. Wojewódzkim Wileńskim.

Przy załatwieniu spraw objętych porządkiem obrad ożywiła dyskusję wywołal wniosek naczelnika Wydziału Budowlanego — Zubelewicza, dotyczący przeklasyfikowania dróg państwowych i wojewódzkich, oraz rozpatrzenia projektu rozporządzenia wojewody, dotyczącego budowy publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych w powiecie brasławskim.

Celem zaznajomienia się na miejscu ze stanem gospodarki samorzą-

dowej członkowie Wydziału Wojewódzkiego z wiedzili ostatnio w towarzystwie wojewódzkiego inspektora związków samorządowych Żyłki kilka powiatów województwa wileńskiego go Dzieliąc się wrażeniem z tej wycieczki członek Wydziału Wojewódzkiego Ruszczyce podkreślił wyjątkowo dodatnie wyniki gospodarki drogowej w pow. brasławskim w przeciwstawieniu do stosunkowo złego stanu dróg w pow. wileńsko-trockim. Ruszczyce prosił wojewodę o zwrócenie uwagi na konieczn. opracowania przez gminy planu gospodarki drogowej na przeciąg kilku najbliższych lat.

Po załatwieniu innych spraw z zakresu administracji samorządowej oraz finansów komunalnych wojewoda zamknął posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego o godz. 21-ci.

Niebezpieczeństwa projektu rozbudowy m. Wilna

Znany projekt rozbudowy m. Wilna, dotychczas nie rozpatrywany przez Radę Miejską, co ma nastąpić po wakacjach, posiada wiele poważnych wad i usterek.

Największe zastrzeżenie nasuwa w projekcie stworzenie specjalnej strefy przemysłowej. Spowoduje ona bowiem nieuniknioną zwyżkę cen terenów, przeznaczonych pod zakłady przemysłowe, co bynajmniej nie przyczyni się do szybszego uprzemysłowienia Wilna. Stworzy duże trudności komunikacyjne dla robotników, którzy będą zmuszeni jeździć z ogromnego obszaru miasta, rozciągniętego, jak wiemy, bardzo szeroko do centrum przemysłowego.

Strefa taka podetnie również pod stawy rozwojowe tych dzielnic miasta, które będą od niej oddalone, wobec czego rozwój miasta będzie postępowal nierównomiernie.

Stąd racjonalniejsze jest stworzenie w kilku punktach miasta kilku stref przemysłowych. Rzemięsło, drobny przemysł i średni przemysł, nie posiadający cech nieprzyjemnych dla otoczenia, nie powinny być ograniczone tylko dla strefy przemysłowej.

Powstałe jednocześnie ważne za-

gadnienie pomocy dla zakładów, zmniejszenie pewnego uprzemysłowienia zakładów, powstających na nowych terenach, w ulgach podatkowych, ułatwieniu nabywania i sprzedawania terenów, ułatwieniach komunikacyjnych i t. p.

Również nieuzasadniony jest zakaz powstawania sklepów w dzielnicach o licznej zabudowie, inaczej jak przy zbiegu ulic.

Jak ważna jest poruszona kwestia może świadczyć fakt, że 35 proc. ludności miasta żyje z przemysłu i rzemiosła.

Tak jest dziś, ale zastanówmy się, w jakim kierunku może się posuwać rozwój miasta. Wilno jest zamknięte granicami, wciśnięte w kąt północno-wschodniego półwyspu, ma jedną przeto możliwość rozwoju na drodze rozbudowy przemysłu. Przemysł wileński zaczął się właśnie rozwijać. Wilno zaczyna interesować inwestorów z innych części Polski. W tych warunkach nieszcześliwe rozwiązanie planu rozbudowy bez uwzględnienia w nim czynników gospodarczych może poważnie zahamować dalszy rozwój miasta.

Budownictwo wiejskie rusza z martwego punktu

Budownictwo wiejskie na Wileńszczyż nie przejawiało dotychczas stosunkowo bardzo niską inicjatywę. Ostatni rok dużo zmienił tu na lepsze. Wybudowano przeszło 2000 domów, około 150 łaźni, posta-

wiono około 500 nowych budynków gospodarskich.

Ten ruch budowlany rozwija się w dalszym ciągu.

UWADZE ROWERZYSTÓW

Dnia 31 lipca 1937 roku ukazało się w „Dzienniku Ustaw“ R. P. Nr 58, poz. 458 — Rozporządzenie Ministrów: Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dn. 15 lipca rb. „O ruchu rowerów na drogach publicznych“.

Rozporządzenie to do rowerów zalicza: rowery, wszelkie wózki poruszane siłą nóg, rowery z silnikami pomocniczymi o pojemności skokowej do 100 cm³ i motocykle z silnikami o takiejże pojemności.

Każdy rower musi być zarejestrowany we właściwym Zarządzie Gminnym przez wykupienie tabliczki na okres dwuletni, licząc od 1936—1937 r. Wykupujący tabliczkę na pierwszy okres płaci 4 zł, a za dalsze okresy po 3 zł. Ponadto każdy rower, używany na drodze publicznej powinien być zaopatrzony:

- 1) w co najmniej jeden sprawnie działający hamulec,
- 2) w umieszczoną z tyłu z lewej strony latarkę z czerwonym światłem lub w ten sposób umieszczone szkiełko odbłaskowe, koloru czerwonego, o średnicy co najmniej 3 cm, zeopatrzone w wyciętny na szkło lub na metalowej jego oprawce znak fabryczny wyłówny oraz napis stwierdzający, że typ szkiełki został zatwierdzony przez Ministerstwo Komunikacji, powyższy przepis wchodzi w życie w 90 dni od 31.VIII. 1937 r.,

3) dzwonek, jako sygnał; z nastaniem zmroku rower powinien być zaopatrzony w przymocowaną na przedzie latarkę, rzucającą światło bezbarwne. Rowery z silnikami i motocykle powinny być zaopatrzone w dwa sprawnie i niezależnie od siebie działające hamulce i w trąbkę o nieprzerwałym dźwięku.

Rozporządzenie zabrania: a) małoletnim do 12 l. używać rowerów na drogach publicznych, b) jazdy drożkami jezdni zamiast po prawej krawędzi jezdni, c) jazdy dwóch lub więcej rowerów obok siebie, zamiast za sobą w jednej linii, d) wożenia innej osoby jeżeli rower jest jednoosobowy, e) jazdy bez trzymania rąk na kierownicy oraz nóg na pedałach, f) używanie innych sygnałów oprócz przy rowerach i trąbce przy rowerach z silnikami i motocyklach.

Za naruszenie przepisów tego rozporządzenia grozi kara — grzywny do tyśiąca złotych lub aresztu do sześciu tygodni albo obie te kary łącznie.

Przepisy rozporządzenia powyższego obowiązują od dnia 31 lipca 1937 roku.

Obecnie każdy na podstawi posiada kart rowerowych, wydanych w 1936 r. może otrzymać we właściwym urządzeniu gminnym tabliczkę na okres dwuletni — 1936 i 1937 r.

Sic.

Pożyteczne zaęcia dla orląt żeńskich

Dziewczęta w wieku pozaszkolnym, od lat 14—16, z hufców orlących Związku Strzeleckiego m. Wilna, te, które spędzają wakacje w mieście, są b. pożyteczne i zatrudnione. O piętro wyżej nad Podokręgiem Strzeleckim przeznaczone są dwie czyste i jasne izby na pracownię krawiecką, w której orląta uczą się kroju i szycia.

Codziennie z rana, o godz. 8 pracują zaczynają głośno śpiewaną modlitwę. Ta sama strzelecka modlitwa odbija się echem o mury zaułka Kazimierzowskiego, po skończonych zajęciach, o godz. 15. Regularnie uczęszcza do pracowni 12 orląt z opłatą zł. 10 za 3 miesiące nauki.

Absolwentka kursu, po skończonym kursie, o ile wykaże się dostatecznym przywojeniem rzemiosła, będzie mogła być zatrudniona w przyszłości na stałe. Ich instruktorka Szczęsnołowiczówna życzyłaby sobie, aby wszystkie na tym i tur niusie w ten sposób zdobyły pracę.

Pracownia przyjmuje wszelkie prace w zakres krawiectwa i bielizniarstwa wchodzące, tak dla pań jak i panów, a nawet i dla dzieci.

Poza tym orląta spędzają wieczory w swoich oddziałach, na zbiórkach, gdzie przerabiają przysposobienie wojskowe i fizyczne pod kierownictwem komendantek i instruktorek.

Ofiary

Ofiarę na kaplicę Ostrobramską nadesłał z prowincji — woj. lubelskie, Zi. 350.

Wycieczka wilan w Lwowie

Przybyła do Lwowa wycieczka 300 wilan, prowadzona przez kilku księży. Z dworca udano się do nowowbudowanego kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. Goście złożyli kwiaty na cmentarzu Obrońców Lwowa, a następnie wizytę na ratuszu. Do wilan przemówił wiceprezydent dr. Weryński, podkreślając pokrewieństwo duchowe Lwowa z Wilnem. Odpowiedział imieniem wycieczki ks. Wojciechowski wznosząc okrzyk na cześć Lwowa.

Jutro wycieczka zwiedzi zabytki Lwowa.

Zniżki kolejowe na VIII Targach Wotyńskich

Ministerstwo komunikacji przyznało osobom, udającym się na VIII Targi Wotyńskie w Równem, które odbędą się w dniach od 12 do 26 września r. b., ulgi kolejowe w wysokości 75% na przejazd powrotny z Równego do miejsc zamieszkania, a to na podstawie imiennych kart uczestnictwa, sporządzonych przez zarząd główny Ligi Popierania Turystyki. Dla przejazdów zbiorowych będą uruchomione pociągi popularne, których przebiegi ustali Ministerstwo dodatkowo. Również będzie mógł się odbywać bezpłatny zwrotny przewóz niesprzedanych eksponatów pod warunkiem spełnienia formalności, przewidzianych w postanowieniach § 91 taryfy towarowej cz. I B.

Jesień wjeżdża na rynek

Wtorkowe i piątkowe rynki na placu Lukskim znajdują się całkowicie pod wpływem zbliżającego się końca lata. Wśród wileńskiego zbiera w pośpiechu nieraz niezbyt dojrzałe i wyróżnione plody swoich ogrodów i sadów, aby czym prędzej przed dalszą normalną w tym sezonie zniżką cen na warzywa i owoce spieniężyć je w mieście. Wzoraj np. na rynku Lukskim obrzyła większość wozów posiadająca na sprzedaż wyłącznie warzywa i owoce, rzadko który zaś — nabiał. Dowód był obrzytym, to też ceny utrzymywały się na bardzo niskim poziomie.

Bodaj najczęściej było ogórków, za które przoszono od 35 do 70 groszy za setkę. Ogórków w roku bieżącym urodziły obficie na terenie całego województwa wileńskiego. Wprawdzie na wiosnę wcześniej wysadzone ucierypiał od przymrozków, jednakże późniejsze, oraz posadzone powtórnie na miejsce wymarzętych powetowały, te straty z nawiązką. Spodziewana jest dalsza dość nawet duża zniżka cen na ogórki.

Letnie gatunki jabłek były wywiezione również w bardzo dużej ilości. Żądano od 1 zł. do 3,20 za pud, t. j. od 6 do 20 groszy za kilogram. Niektóre niezłe gatunki szły za bieżący z powodu dużego zarobaczenia. Niektóre wiesz nasza nie zwalcza środkami che-

micznymi szkodników drzew owocowych. Sądy rosną od „dziadów pradziadów“ jak chcą i rodzą „jak Bóg da“. Od wiosny do późnej jesieni żerują na nich najprzeróżniejsze gatunki szkodników, niszcząc nie tylko kwiaty a później owoce lecz także i drzewo. Sady wiejskie w dużej ilości wypadków są starymi ogniskami groźnych „epidemij“ drzew owocowych. Dla sadów handlowych zaś, znajdujących się w ich pobliżu i prowadzonych racjonalnie, są przyczyną stałych obaw i dużego nakładu pieniędzy.

Ceny „młodej“ kartofli utrzymują się na razie na dość wysokim poziomie. Żądano przeciętnie po 7 i pół gr. za kg. Urodzaj na kartofle na Wileńszczyżynie w roku bieżącym zapowiada się nieźle, tak, że należy spodziewać się w czasie najbliższym dalszej zniżki, tym bardziej, że już zbliża się początek kopynia kartofli zimowej. Dotychczas zaś na rynku znajdowała się przeważnie tak zwana „śpieszka“.

Dowóz jaj był niezły. Żądano po 65 do 70 groszy za 10 sztuk. Masło wiejskie szło w cenę po 2,30 zł za kg, smietana po 80 groszy za litr. Jeden z gospodarzy wywózł „młody“ jęczmień i żądał 3,60 zł. za pud.

Wozy wiejskie, ustawione „sznurkiem“ z

ubogą zawartością „towaru“ w postaci ogórków, budzą refleksje na temat wysokości „za robków“ wieśniaka na „wyhodowanych“ przez niego ogórkach. Oto np. wóz gospodarza z okolic Rykont. Jechał blisko pięć godzin do Wilna wioząc tysiąc ogórków. Babcia gospodarza posadziła ogórki na wiosnę, podlewała je dość często. Potem pella. Po chłonoło to sporo czasu i trudu. We czwartek ubiegły nastąpił główny zbiór ogórków i dużych i małych, niewyrośniętych. Zebrano wszystko, aby zdobyć jak najwięcej pieniędzy. Na targ wyruszył gospodarz, a razem z nim i jego żona, bo „baba musi zawsze pilnować chłopca, aby nie rozpijał się“. Oboje stracali cały dzień. Na polu stoi jeszcze niezjęty owies, len dojrzał i prosi o zbiór. Dodać do tego trzeba całodziennej pracy konia i amorty zego wozu, który się bardzo szybko rozbija na kociach łbach miasta. To wszystko stanowi cenę 1 tysiąca ogórków. Widać z tego wyliczenia, że włożono w nie sporo pracy a pośrednio i pieniędzy. Na rynku zaś w lepszym wypadku otrzyma się za ten tysiąc ogórków 4 złote. Co najniżej tyleż złotych straci.

Świadczy to, jak i wiele innych wypadków, o niezwykle jeszcze prymitywnej organizacji życia naszej wsi pod względem gospodarczym. (z)

Budowa 100 szkół

Obecnie odbywa się we wszystkich powiatach Wileńszczyzny gorączkowa praca przy budowie 100 publicznych szkół powszechnych im. Marsz. Piłsudskiego, które mają być ukończone na 1 września, czyli mniej więcej za 2 tygodnie. Z tego więc powodu nikt teraz nie urlopuje (to znaczy: personel techniczny gmin, magistratów i wydziałów powiatowych, wreszcie wójtów i burmistrzów), gdyż dokonywane są dzieło o wyjątkowym znaczeniu — ad aeternam rei memoriam.

Nic więc dziwnego, że dzieło to jest jak najczęściej kontrolowane przez władze powiatowe i wojewódzkie, wreszcie że praca idzie sprawnie, jak w zegarku. Przekonałem się o tym podczas licznych mech przechadzek po powiecie, ostatnio zaś odbyłem podróż na „Polskim Fiacie” z Wilna do Bezdán, którą zamierzam tu pokrótce opisać.

Wstępuję do Rudnickiego i telefonuję do Wydziału Powiatowego:

— Hello! Czy to p. inżynier P.?
 — Tak jest, czym mogę służyć?
 — To ja właśnie chcę służyć swoją osobą i zobaczyć coś w terenie. Czy wybiera się p. inżynier dokądkolwiek dzisiaj?

— Nawet zaraz, początkowo do Nowej Wilejki, potem do Bezdán.

Jedziemy. Droga do Nowej Wilejki nieciekawa. Szosa wąska, brzeg parsiwy, wyboisty, teren górzysty. Wsiadamy w Nowej Wilejce naprzeciw Państwowego Gimnazjum przy ul. Połockiej. Tu wre poważna praca przy wyprostowaniu ul. Piłsudskiego u wylotu Połockiej. Był tu obrzydliwy objazd do walącego się mostu na Wilence. Nawet ulicę tę zwano dawniej Objazdem, co figuruje jeszcze na niektórych domach. Obecnie wybudowano nowy most, zniesiono parę domów i wyprostowano wylot ulicy, która prowadzi do koszar wojskowych (1 km) i Wieliczan (3 km), gdzie mieści się znany dom poprawczy dla nieletnich.

Wracamy i kierujemy się na drogę „strategiczną”, po której mknęliśmy dość szybko, wreszcie znajdujemy się na wspólniejszej szosie, prowadzącej do Niemenczyzna. Dojeżdżamy do 18 km i skręcamy na lewą drogę. Ślad jeszcze 6 km do Bezdán. Łas sosnowy, piękny, powietrze darzy każdego żywiczną wonią.

Za lasem, o jakiś kilometr, na pięknym wzgórzu bezdańskim widnieje świeżo ukończona kaplica, — fundacja p. min. Opiekł Społecznej Kościółkowski. Obok zaś tej pięknej kaplicy (drewnianej, wartości 15000 zł) buduje się obecnie, o jakieś ćwierć km — trzyklasową publ. szkołę powsz. im. Marsz. Piłsudskiego, — jedna z owej setki szkół. (Szkół takich przypada na pow. wil.-trocki 19, niezależnie od od nich buduje się jeszcze kilka szkół kosztem wyłączenia gmin i Wydziału Powiatowego, ale o tym napiszę kiedy indziej).

Przy budowie zastajemy wójtą z Niemenczyzna i licznych majstrów, podmajstrów, wreszcie zwykłe siły fizyczne. Wśród nich poznaję właściciela wędrownego kina dźwiękowego, p. A. Szostaka z Młynka, który zawiesił wyświetlanie filmów na czas wakacyjny. Wyświetlał zaś (przeważnie po szkołach): „Rapsođie Bałtyku”, „Polesie”, „Śluby Ułańskie” i t. d.

Oglądamy budowę od fundamentów aż po dach. P. inżynier „obmacuje” wszędzie jak doktor chorego. Wielką uwagę zwraca na piec i kolumny frontowe, znajdujące się jeszcze w formach, słowem, szuka „fuszerki”, której na szczęście nie znajduje. Za kilka dni będzie znów tutaj.

Tak, być zreba. Wydział Powiatowy mają już smutne doświadczenie z dawniejszej budowy szkół, tak mniej więcej z

przed dziesięciu lat. Niektóre z nich, np. w Polukniu i Rudnikach (gm. rudzkiej) zjada grzyb. W Orzełowie np. (gm. rzeszańskiej) przystąpiono nawet do rozbiórki szkoły. Pamiętam dobrze budowę owych gmachów.

Materiał zakupywano częściowo (w miarę posiadanych kredytów), przechowywano go latami na daszczach i śniegach, następnie zwlekano z przyczyn finansowych) z kryciem budynków, które zaciekały i gnily. Sądzić więc należy, że błędy te nie powtórzą się już nigdy w naszych powiatach. Zbyt droga to kosztuje je teraz gdyż remont wynosi więcej niż nowa budowa. Najśluszniej przeto zmobilizowano przy obecnej budowie setki szkół wszystkie siły fachowe. Były tylko nie zmarnować najlepszej intencji Rządu w dziele trwałych pomników kultury na wschodnich rubieżach Rzplitej.

Obok szkoły bezdańskiej wytyczono nową drogę i pracuje na niej akordowo kilka osób. Zaprojektowano też piękne oparkowanie szkoły. I to wszystko ma być gotowe za dwa tygodnie. Lście po amerykańsku. I nie tylko tutaj, lecz także i w 99 miejscowościach. To — „wyścig pracy”.

Namawiano mnie bym zwiedził maj. Skalę p. Wierszylły, odległą o 6 km.

Znajduje się tam skała (śląd nazwa majątku) tuż nad Wilią, z której wytryska stałe woda. Istnieje legenda, że woda ta była kiedyś lecznicza, utraciła zaś swą moc po umyciu oczu pieska przez panią P.

Niestety, musieliśmy wracać do Wilna. Po 6-ciokilometrowej polnej drodze przez las dotarliśmy do wspaniałej soszy niemenczyńskiej. Takich szos chyba mało u nas. Może na odcinku Oszmiana — Żuprany (10 km). Jechałem na rowerze przed dwoma laty, jak po stole. Na takich szosach można się stosować do wszelkich przepisów rowerowych bez najmniejszego szemrania.

W Wilnie podziękowałem p. inżynierowi za miłą podróż, polecając się nadal łaskawej pamięci. Uważam bowiem, że winno być nawet obowiązkiem każdego Wydziału Powiatowego publiczne ogłaszanie swej działalności. Coś w rodzaju, jak czynią to banki i inne instytucje finansowe, ogłaszając (oczywiście bez pośredników) w prasie zawodowej i codziennej swe przychody i rozchody, bilanse i t. p. czynności. Wówczas płatnik wiedziałby dokładnie, co się robi w powiecie za jego pieniądze.

Jan Hopko.

Wiadomości radiowe

PRZEDOSTATNIA AUDYCJA LETNIEGO KONKURSU RADIOWEGO.

Im bliżej zakończenia Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego, tym bardziej wzrasta zainteresowanie radiosłuchaczy tym konkursem. I nic dziwnego: każdy chciałby zdobyć jedną z 500 cennych nagród, które przeznaczono dla uczestników konkursu. Nagrody te bowiem są bardzo atrakcyjne. Miłośnicy automobilizmu mogą zdobyć piękny samochód limuzynę „Polski Fiat 508”; radiosłuchacze, którzy lubią podróżować mają możliwość odbyć podróż stawkami Linii Żeglugowych „Gdynia—Ameryka”, pojechać do Paryża z wycieczką „Francopolu”, lub poznać emocje podróży powietrznej na pokładzie samolotów P. L. „Lot”. Ponadto uczestników konkursu oczekuje szereg innych nagród, jak: wspaniałe odbiorniki radiowe, materiały na ubranie, jedwabie i sprzęty użytkowe (maszyna do szycia, maszyny do kawy, żelazka do prasowania i t. d.).

Zdobycie jedną z tych nagród jest bardzo łatwe. Wszyscy radiosłuchacze, którzy opłacają abonament radiowy w miesiącach letnich (czerwiec, lipiec i sierpień) po wysłuchaniu jednej z audycji konkursowych z udziałem czterech popularnych pieśniarzy mogą nadesłać na kartce pocz-

towej odpowiedź podając kolejno nazwiska artystów, według ich popularności. Kto dotychczas nie nadesłał jeszcze odpowiedzi na konkurs, powinien wysłać najbliższej audycji — przedostatniej, która odbędzie się w sobotę dnia 14.VIII o godz. 17.30. Przed mikrofonem wystąpią popularni artyści: Tadeusz Faliński, Mieczysław Fogg, Janusz Popławski i Stefan Witas.

Po wysłuchaniu tej audycji, nie zwlekając należy natychmiast wysłać pod adresem: Polskie Radio, Warszawa 1, Mazowiecka 5 „Konkurs Letni”. Radiosłuchacze, których odpowiedzi będą zgodne z listą plebiscytową, ułożoną według opinii wszystkich uczestników konkursu — otrzyają jedną z wyżej wymienionych nagród.

O SPORCIE BOKSERSKIM.

Sport bokserski budzi na ogół niezbyt wiele zdania wśród ludzi. Jedni się nim zachwycają, jako objawem tężyzny męskiej, inni uważają za przejaw barbarzyństwa. O tym to sporze opowie radiosłuchaczom w sobotę, 14 sierpnia o godz. 15.00 p. Adam Cwikliński w felietonie p. t. „Kulak w rękawicy” nadawanej w ramach cyklu „Na zielonej arenie”.

„DO TROK LATEM Z MAJESTATEM...”

Audycje Rozgłośni Wileńskiej organizowane z ośrodków prowincjonalnych spotykały się dotychczas z uznaniem słuchaczy i prasy. Dzisiaj mikrofony Polskiego Radia będą w Trokach. Słuchacze całej Polski będą uczestnikami uroczystości, które dzisiaj będą w starych Trokach. Fragmenty odpustu, popisy regionalnych zespołów chóralnych, orkiestrówych, znana radiosłuchaczom orkiestra KOP-u — wszystko złożone się powinno na barwny obraz życia tego milego, o bogatej tradycji miasteczka.

Z ekspedycją radiową do Trok udaje się p. Tadeusz Łopalewski, który poprowadzi tę audycję. Rozgłośnia rozpocznie transmisję o godz. 22.05.

Grudno

— „WOJNA O ROYAL” Grudno od kilku miesięcy dyskutuje drażliwą sprawę bojkotu przez Żydów kawiarni-restauracji „Royal” — bardzo uczęszczanego tu lokalu danieingowego.

Jeszcze na wiosnę b. roku zaszedł w „Royalu” wypadek obrazy słownej jednego z gości (Zyda) przez drugiego (Polaka). Na tym tle wywiązała się w prasie polemika, do której wciągnięto Bogu ducha winnego dzieła wee „Royalu”, p. Lewandowskiego.

Pragnąc uspokoić namiętności i zażegnać rozszerzenie się konfliktu, p. L. złożył pewne ofiary na rzecz żydowskich instytucji społecznych — sądząc, że krok ten uchroni go od podejrzeń o wrogi stosunek do Żydów.

Grudno nie byłoby miastem prowincjonalnym gdyby nie wytworzyło wokół tego faktu głośniego hucyku, urastającego na tutejszym bruku niemal do doniosłego zagadnienia politycznego.

Z jednej strony obrażeni, z drugiej przeciwnicy, z trzeciej prasa, z czwartej zawodo we mściwość — i w mieście toczy się na tym tle zażarta wojna. Pocucie miary przestało obowiązywać, a cierpliwość ludzka lekceważona jest bez końca.

Kiedy uspokoją się rozpalone do białego namiętności i kiedy grodnianie uwolnieni zostaną od walkowania przestarzałego konfliktu w „Royalu” — przewidzieć dziś nie podobna. Ludzie złośliwi twierdzą, że nastąpi to nie wcześniej niż Żydy uwierzą, że trocki świat nie kończy się na antysemityzmie.

Kurjer Sportowy

Harcerze na Pióromoncie

Kierownictwo klubu powiadamia swoich członków, że zostały wznowione treningi sekcji lekkoatletycznej, które odbywać się będą nadal na boisku Okręgowego Ośrodka WF na Pióromoncie we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 18.

Treningi prowadzi instruktor CIWF p. Wojtkiewicz Leon.

Zapisy na boisku przyjmuje kierownik sekcji druż Stątkiewicz Kazimierz.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że zostaną wznowione treningi sekcji pływackiej klubu, które obejmie instruktor PZP druż Piotrowicz.

Zapisy na przystani szkolnej wioślarskiej KOSW przyjmuje codziennie druż Nowicki Mieczysław.

Garbarnia — Pogoń o mistrzostwo ligi

Po kilkutygodniowej przerwie wznowione będą w niedzielę nadchodzącą rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ligi.

W Krakowie odbędzie się mecz pomiędzy miejscową Garbarnią a lwowską Pogonią. Wynik tego meczu zadecyduje prawdopodobnie o spadku z ligi jednej z tych dwóch drużyn.

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej

W ćwierćfinale międzynarodowego turnieju tenisowego w Easten Jędrzejowska pokonała znaną tenisistkę amerykańską Van Ryn w dwóch setach: 7:5, 6:3.

Z kongresu Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej

W dalszym ciągu obrad Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej w Amsterdamie powzięto następujące uchwały:

Odrzucić wniosek amerykański o przekształcenie mistrzostw Europy w mistrzostwo świata.

Odrzucono wniosek amerykański o usunięcie z programu mistrzostw Europy biegu dwóch ze sternikami, a wprowadzenie biegu czwórek lekkich ze sternikami.

Holendrzy zgłosili wniosek, aby pokrycie

Bokserzy trenują

Z prawdziwą satysfakcją trzeba stwierdzić, że bokserzy wileńscy wzięli się w tym roku wyjątkowo wcześnie do roboty. Wczesne rozpoczęcie treningów daje gwarancje, że zawodnicy nasi będą w dobrej formie i, jeżeli organizatorzy nie zawiodą pokładanych w nich nadziei, to mielibyśmy piękny sezon sportowy, przepłany szeregiem ciekawych imprez.

Przedewszystkim wykorzystane mają być przejazdy przez Wilno drużyn zagranicznych do państw Bałtyckich. Przez Wilno przejeżdżać mają bokserzy: Węgier, Włoch i Rumunii. Obecnie prowadzone są już wstępne pertraktacje. Z drugiej zaś strony przez Wilno mają w tym sezonie pięściarskim przejeżdżać bokserzy Łotwy i Estonii, z którymi Wilno ma od kilku lat nawiązane stosunki. Sport bokserski w Łotwie, a zwłaszcza w Estonii, znacznie się podniósł. Ewentualne więc mecze mogą być bardzo ciekawe.

Kiedy nastąpi otwarcie sezonu bokserskiego w Wilnie — trudno jest jeszcze powiedzieć. Poszczególne kluby mobilizują na razie wszystkie swoje siły. Dokładają wszelkich starań, żeby mieć pełne składy, żeby w sezonie nie wypożyczać zawodników, a walczyć w jak najsilniejszych składach.

Trzeba liczyć jednocześnie na ofiarę pracę naszych wileńskich trenerów, przewszystkim na Mirynowski, który pod tym względem zdał już egzamin i wychował nie jednego dobrego zawodnika. Liczyć trzeba również na to, że nowozaangażowany przez Ośrodek WF trener Mołorski wyszkolił młodych zawodników.

Mówiąc o trenerach wspomnieć należy koniecznie o działalności sportowo-organizacyjnej Cwiklińskiego, który jako

kosztów udziału osad zagranicznych w mistrzostwach Europy nie obciążała organizatorów. Kongres zdecydował aby na przyszłość koszty podróży i pobytu osad startujących w mistrzostwach Europy, pokrywane były w połowie przez organizatorów.

Anty-sanitarny stan posesyji

Starostwa grodzki w dniu 12 bm. ukarał grzywnami pieniężnymi z zamianą na areszt w razie niezapłacenia za anty-sanitarny stan posesyji, ustępów, śmiełników następujące osoby:

- 1) Josela Zysmana (Zawalna 25) grzywną zł 500 z zamianą na 3 mies. aresztu,
- 2) Elaszka Eliaszewicza (Zawalna 25) — grzywną zł 30 lub 10 dni aresztu,
- 3) Elaszka Fajna (Szeptyckiego 7) — grzywną zł 300 lub 3 mies. aresztu,
- 4) Władysława Wolskiego (Końska 20) — grzywną zł 100 lub 3 mies. aresztu.

Mignon G. Eberhart

GDY PACJENT ZNIKL...

93

POWIEŚĆ

— Prędko, niech pani pozamyka drzwi do pacjentów! — rozkazałam — Zadymia nam szpital magnetyzja. Doktor Kunce nie powinien na to pozwolić.

— Co oni tam robią z Lillian Ash? — trzępała panna Blanc. — Zobaczyłam ją przez drzwi, bo właśnie prokurator... Płacz. Och! Idzie doktor Peattie. Bacznosc, dziewczynki! Do roboty! — Zniknęła z błyskiem białego fartucha.

Tylko surowa konieczność troski o pacjentów i siła przyzwyczajenia umożliwiły mi przetrzymanie następnej godziny. Miałymy wszystkie urwanie głowy. Widziałam jak policjanci wtoczyli nakryty wózek do windy i zjechali z nim na dół. Konferencja w pokoju 310 skończyła się z niewiadomym dla nas rezultatem. Wśród ogólnego zamętu, rozróżniłam w tłoku tylko czerwoną od płaczu twarz Lillian Ash i poważną, smutną O'Leary'ego.

Widocznie spełnienie obowiązku kosztowało go bardzo dużo.

Posłał po mnie kiedy się już uspokoiło, prosząc do gabinetu doktora Kunce'a. W pokoju było szaro od dymu, ale przez otwarte okno wiało chłodne powietrze i przyskał rzadki deszczyk. Zastałam prokuratora, policję, reporterów, sierżanta Lamba, doktora Peattie'go i naturalnie jego.

— ... więc, proszę panów, jesteśmy w możności odtworzyć przebieg zbrodni, z wyjątkiem paru szczegółów, które pozostaną dla nas tajemnicą — mówił właśnie O'Leary.

Zamknęłam za sobą drzwi, o mało nie przycinając nosa telefonistce. O'Leary wstał, za nim doktor

Peattie, a na końcu, z ociąganiem, pozostali.

— Poprosiłem pannę Keate, żeby była obecna w czasie tych wyjaśnień, gdyż ona odegrała w śledztwie najwybitniejszą rolę. Tylko dzięki jej bystrej ostrzegawczości i drobiazgowym notatkom udało się nam... rozwiązać tę krwawą zagadkę.

O'Leary nie jest z natury skłonny do krasomówstwa. Dał się słyszeć szmer uwag i wyraźne przekleństwo sierżanta Lamba. Na to O'Leary, udając głuche go, dodał szybko:

— To, oraz wspaniała współpraca policji, w szczególności zaś sierżanta Lamba, którego... i t. d. i t. d. — Długa twarz sierżanta rozjaśniła się lekko, ktoś podał mi krzesło i mój przyjaciel ciągnął dalej: — Niektórzy z panów już coś niecoś wiedzą, ale dla porządku i przejrzystości zaczęną od początku, zaznaczając, że jasne przedstawienie tej sprawy następuje mi wielkie trudności.

Miał twarz bardzo poważną, a oczy takie zawsze błyszczące, przesłonięte mgłą zamyślenia.

— Proszę przede wszystkim zauważyć, że sama zbrodnia była bardzo prosta i że popełniono ją bez premedytacji. Morderca opanowany przez pewną manię, powziął swój plan impulsywnie. Oczywiście zbrodnia była logicznym wynikiem owej manii, ale nie powstała z rozmysłu. Prawda, że po krwawym fakcie usiłowałam go za wszelką cenę zatuzować, lecz usiłowania te nie były dziełem mordercy, z jednym wyjątkiem, kiedy... próbował on usunąć niewygodnego świadka. — W głosie jego zabrzmiała ostra, nieubłagana nuta. Wzdrygnęłam się, mówiąc sobie roz-

sądnie, że już mi przecież nie grozi. Ale o mało nie zawołałam:

— Mów pan dalej. Kto to zrobił?

Oczywiście, zważywszy na okoliczności, byłby to wyrwas conajmniej nieprzystojny.

— Zorientowałam się w faktach, zrozumiałam odrazu, że tylko jeden człowiek mógł być mordercą. — Sierżant Lamb chrząknął niespokojnie, a prokurator rzucił cygaro i nastawił uszu. — Natomiast podobna zbrodni nie rzucała się w oczy. Nie wiedziałem również, dlaczego Lillian Ash coś ukrywała i kto chciał udusić Dione Melady, tylko się domyślałam i nie omyliłam się. Ale musiałem dowiedzieć czarno na białym, że dobrze trafiłem. Panna Keate dostarczyła mi ważnego dowodu rzeczowego. Znalazła ten korek nazajutrz po morderstwie w sali operacyjnej. Niech panowie zauważą, jaki on ma dziwny zapach. Pani Melady zeznała, że napastnika, który ją dusił, było czuć jakoś dziwnie. Powąchawszy ten korek, poznała ten sam zapach. Wiedząc, gdzie szukać, stwierdziłem bez trudności obecność mordercy w noc zbrodni na piętrze operacyjnym. Mówię w noc zbrodni, gdyż dowiedziałem się, że w przeddzień popołudniu była operacja, po której sprząnięto starannie na całym piętrze i nikt z personelu szpitalnego, włącznie do osoby mordercy, nie miał potrzeby chodzić tam przed nocą.

Oglądano korek i wachano go, podając sobie z ręki do ręki.

— Proszę tego nie zgubić — rzekł prokurator.

(D. c. n.).

KRONIKA

SIERPIEN
14
Sobota

Dziś Euzebiusza kapł.
Jutro Wniebowzięcie NMP.

Wschód słońca — g. 3 m. 52
Zachód słońca — g. 6 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie dnia 13.VIII 1937 r.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 24
Temperatura najniższa + 14
Opad —
Wiatr północny
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: Pogodnie.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
do wczoraj dn. 14 sierpnia rb.:

W dalszym ciągu pogoda bez zmian. Po pogodnej nocy rano miejscami mgły. W ciągu dnia niewielki wzrost zachmurzenia. W godzinach około południowych lekka skłonność do burz.

W ciągu dnia pogoda słoneczna i upalna. Temperatura do 30 stopni.
Słabe wiatry miejscowe.

WILEŃSKA

DYŻURY NOCNE APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Należca — Jagiellońska 1; S-ów Augustowskiego — Kijowska 2; Romeckiego i Zielańca — Wileńska 8; Frunikon — Niemiecka 23. Roskowskiego — Kalwaryjska 31.

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Pak — Antokolska 42; Szantyr — Legionowa 10 i Zajczkowskiego — Witoldowa 22.

HOTEL „ST. GEORGES“
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA

Zamknięcie ruchu kołowego na ul. Kalwaryjskiej. Starostwo Grodzkie powiadamia, że w związku z wykonywaniem robót wodociagowych na ul. Wilkomińskiej całkowicie będzie zamknięty ruch kołowy od ul. Kalwaryjskiej do ul. Bollupskiej na czas od 12 do 31 bm.

SPRAWY SZKOLNE

Dnia 24 i 25 sierpnia 1937 r. odbędzie się zjazd absolwentów wszystkich roczników byłego Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego, im T. Zana w Wilnie. Zjazd odbędzie się w lokalu Z. N. P., przy ul. Zyg.

Król „Zielonej Granicy“ aresztowany w Wilnie po ucieczce z Koronowa

Józef Giliński znany był szeroko w paśmie granicznym jako rutynowany przemysłowiec. Nazwano go „królem zielonej granicy“, obawiano się powszechnie i podziwiano jego odwagę i pomysłowość. Miał szereg procesów, aż wreszcie po odbyciu kary więzienia trafił jako niepoprawny recydywista do domu dla niepoprawnych w Koronowie.

Giliński czuł się w Koronowie jak wilk w kłacie. Marzył o nocnych niebezpiecznych wycieczkach w tę i tamą stronę kordonu i wreszcie postanowił uciec. Zuchwała ucieczka udała się. Za zbiegłym rozestano listy gończe, które na razie nie dały rezultatu. Giliński zaszył się widocznie gdzieś w gąszczu lasów granicznych.

Zajście na ul. Niemieckiej

12 bm., o godz. 17 Antoni Krachelski z Krzeszewicz, pow. lidzkiego, jadąc motocyklem, potrącił na ul. Niemieckiej przebiegającą przez jezdnię 7-letnią Chanułowiczównę (Szkłana 6), która doznała ogólnego poituczenia.

Z powodu tego wypadku na ul. Niemieckiej zebrał się tłum żydów, przyczem Samuel Wosk (Legionowa 104) uderzył pięścią Krachelskiego po twarzy, powo-

Chcieli okraść turystów nad Naroczem

11 bm., o godz. 1, dokonano kradzieży w namiocie turystycznym warszawianina Zbigniewa Sokołowskiego i innych osób, przebywających nad Naroczem, około wsi Kupa, gm. kobylnickiej. Skradziono tylko rzeczy wartości 15, lecz złodzieje usiłowali porwać cenniejsze przedmioty. Poszkodowani zaczęli ścigać złodziei, lecz opryskli strzelili dwukro-

munłowskiej, a rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Jerzego o godz. 9-ej.

Ze względu na ważność zagadnień komitet prosi wszystkich kolegów i grono profesorów o przybycie na zjazd.

Dokładny program zjazdu podano w zaproszeniach, które komitet rozesłał według posiadanych adresów.

Z powodu trudności organizacyjnych Komitet nie mógł wszystkich powiadomić o sobie i wobec tego powiadamia tą drogą.

Ze ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ.

Zarząd Koła Wileńskiego ZOR. zaawidamia swych członków i ich rodziny, że począwszy od dnia 15 sierpnia rb. zostaje uruchomiony w lokalu związkowym przy ulicy Orzeszkowej 11a m. 1, tel. 20-75, bufet, który będzie wydawał śniadania, obiady i kolacje o jaknajlepszej jakości i po dostępnych cenach, cena obiadu od 80 gr. do 1 złotego. Kuchnia pod kierownictwem znanego i rutynowanego kuchmistrza.

Zamówienia należy zgłaszać do sekretariatu Koła.

Z okazji Święta Żołnierza Polskiego, Zarząd Grodzki Związku Rezerwistów w Wilnie wzywa wszystkich członków Kół ZR. w Wilnie na zbiórkę, która się odbędzie w sobotę, dnia 14 sierpnia br. o godzinie 17 minut 30 przed gmachem nowej siedziby Federacji POO., przy ul. Św. Anny Nr. 2. Punktualne stawienie wszystkich członków obowiązkowe.

ROZNI

Wzrost liczby protestów. W ciągu lipca wzrosła na terenie Wileńszczyzny liczba zaprotestowanych weksli. W ciągu tego miesiąca zaprotestowano weksli na sumę 1.125.000 złotych.

Wizytacja, poznajcie Wilno! Najbliższa niedzielna wycieczka Związku Propagandy Turystycznej dnia 14 sierpnia zwiędzi z przewodnikiem Wystawę Meblową w Murach po-Franciszkańskich.

Zbiórka jak zawsze w ogródku przed Bazyliką. Wycieczka rusza o godzinie 12 ej.

NOWOGRODZKA

Zawody strzeleckie. Zarząd i Komenda Powiatu Związku Strzeleckiego w Nowogrodzku, w dniach od 29.VIII do 5.IX br. na strzelnicy pod Górą Zamkową, pod łaskawym protektoratem J. W. Pana Wojewody Nowogrodzkiego Adama Sokołowskiego, urządza Wielkie Powiatowe Międzyorganizacyjne Zawody Strzeleckie dla Pań i Panów, zarazem o O. S. III, II i I kl. pod hasłem „Szukajmy celnych strzelców“.

Otwarcie zawodów nastąpi 29.VIII br. g. 11. Strzelania odbywać się będą w niedzielę g. 7—10, 11—19, w dnie powszednie g. 16—19.

Zebraenie OMP. Dnia 11 bm. zgodnie z zapowiedzią odbyło się organizacyjne zebranie ogniska OMP-u przy udziale delegata centrali inż. Woronowicza.

Budowa mauzoleum królewskiego

Jak wiadomo, od paru tygodni w podziemiach kaplicy św. Kazimierza trwają roboty nad dalszą budową mauzoleum królewskiego. W obecnej chwili prace koncentrują się na przeróbce poszczególnych części grobowca, których wygląd został zmieniony

w nowym planie budowy. Obecnie są przerabiane kolumny wewnętrzne.

Wspomniane kolumny otrzymają inny kształt, mianowicie zamiast dotychczas kwadratowego będą mieć wielokątny.

Strajk w masarniach

Jak wczoraj pisaliśmy w Wilnie wybuchł strajk pracowników w masarniach wileńskich, który objął około 80 osób w kilkunastu przedsiębiorstwach.

Przyczyną strajku są ekonomiczne. Wy sunięto żądania podwyższenia płac.

W wielu masarniach wileńskich oddaw na już dochodziło do zażądów z powodu nieprzezwiezania przez pracodawców ustawowego dnia pracy. Pracownicy zarzucali właścicielom masarni wyzysk. Podobno zmuszano do pracy po kilkanaście

godzin na dobę. Przed dwoma miesiącami wyzyskiwani pracownicy zaczęli wnosić skargi do Inspektora pracy. W rezultacie spisano szereg protokołów za nieprzezwiezanie ustawowego dnia pracy. To jeszcze bardziej zaostrzyło stosunek, co łącznie z odmową podwyżki płac doprowadziło do wybuchu strajku.

Dziś w Inspektoracie pracy ma się odbyć o godz. 9-ej konferencja w sprawie zażądów z udziałem przedstawicieli stron. [2]

Na tym zebraniu wyłoniony został tymczasowy zarząd, do którego na wniosek delegata weszli: mgr. Fiszer jako kierownik, Chwał-Dryk jako zastępca i sekretarz, Edward Iwaszkiewicz — skarbnik, oraz zespółowi: Sobolewski i Boratyński. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: Witold Rymkiewicz i M. Smigini; referentem wychowania fizycznego Zb. Rymkiewicz.

W najbliższym czasie odbędzie się zebranie ogólne, na którym ostatecznie ustalony zostanie program pracy ogniska nowogrodzkiego, a także fundusze na prowadzenie świetlicy i warsztatów pracy. Z centrali ognisko nowogrodzkie otrzyma wać będzie za ledwie 15 zł miesięcznie.

Nadmienić należy, że już na pierwszym zebraniu wytworzyła się farsja personalna między byłymi kierownikami ogniska OMP, a inicjatorami obecnego zebrania i wznowienia działalności OMP-u.

Psy muszą być na uwłazi. Zarząd Miejski porownie upomina obywateli miasta, że ze względu na wściekłość psów muszą być one trzymane na uwłazi. Chodzić bez kagańca mogą jedynie psy policyjne i myśliwskie.

Przyjeżdża Scibor z pożegnaniem przedstawiem. W poniedziałek 16 bm. wystawiona zostanie w teatrze miejskim 3-aktowa komedia pt. „I co z takim zrobić“. W rolach głównych wystąpią pp. Sciborowa i Scibor.

Święto Żołnierza Polskiego. Dnia 12 bm. odbyło się w gabinecie burmistrza zebranie przedstawicieli organizacji społecznych, którzy wyłonili komitet obchodu „Święta Żołnierza Polskiego“. Przewodniczył zastępca tymczasowego prełożonego p. Rymkiewicz. Obchód odbędzie się 15 bm. zgodnie z programem, jaki ustali ostatecznie Komitet Wykonawczy.

LIDZKA

Nowy zarząd LMK w Werenowie. Na dorocznym walnym zebraniu członków oddziału LMK w Werenowie wybrano za rząd w składzie następującym: D. Błach — prezes, S. Pianko — wiceprezes, P. Żyłuk — sekretarz, W. Oręziak i W. La choda — członkowie zarządu — mg. F. Berłowicz, dr. S. Chałbijewicz, M. Mocie sowicz — członkowie komisji rewizyjnej.

Zmiany w sądownictwie. Dotychczasowy sędzia hipoteczny w Lidzie p. Kazimierz Kontow z dniem 31 bm., — zostaje przeniesiony w stan nieczynny, ze względu na wysługę lat.

Skrzynki pocztowe przy autobusach. W związku z rozszerzoną komunikacją autobusową w powiecie lidzkim, główny urząd pocztowy w Lidzie uruchomił w miasteczku pocztę przy autobusach. Wymiana korespondencji została w ten sposób znacznie usprawniona z tymi osied lami, które dotychczas wszelką korespondencję otrzymywały dwa lub trzy razy w tygodniu. Obecnie więc, dzięki gęstej sieci autobusowej wymiana pocztu odbywa się codziennie nawet w najbardziej odleg lych i niedostępnych zakątkach obu powiatów.

ZABIŁ KIEM OJCA. W Dunaju, gm. Iwlejskiej, w czasie wynikuł bójki na klie pomiędzy Reginą i Romanem Zwolniskimi, a ich synem, Józefem. Józef Zwolniski uderzył swego ojca po głowie. Roman Zwolniski padł nieprzytomny i po kilku minutach zmarł.

Zabójcę zatrzymano.

BARANOWICKA

Kradzież na rzeźni młejkiej. W nocy 29 na 10 bm. nieznan sprawcy za pomocą wybięcia szyby w oknie dobrali się do kiskarni przy rzeźni młejkiej w Baranowiczach i wynieśli worek czyszczonych kisków wartości 250 zł. Kradzież zauważyli robotnicy rzeźni dopiero następnego dnia.

Zjazd właścicieli prywatnych młeczarni. Staraniem Stowarzyszenia Kupców Polskich w Baranowiczach urządzany jest

co roku zjazd właścicieli prywatnych młeczarni. Zjazd taki w roku bieżącym wyznaczony został na 29 sierpnia w sali Stowarzyszenia Rzemieślników przy ul. Szeplęckiego Nr 43 i przewidywane następujący porządek:

- 1) Zagajenie, 2) wybór przewodniczącego zebrania oraz powołanie sekretarza i asesorów; 3) referat o stanie młeczarswa w okręgu baranowickim w chwili obecnej — wygłosi p. Turko Antoni; 4) sprawy organizowania Oddziałów Zrzeszenia Właścicieli Młeczarni Prywatnych w Baranowiczach; 5) sprawa zorganizowania zbytu; 6) wybory zastępcy delegata Oddziału Zrzeszenia i 7) wolne wnioski.

WYKWALIFIKOWANE EKSPEDIENTKI

potrzebne natychmiast do dużego sklepu masarskiego. Oferty z podaniem życiorysu, referencjami, oraz żądanym wynagrodzeniem przesyłać pod adresem: Baranowicz, ul. Ułańska 139, Firma „Kresport“.

Dyrektor Gajewski objął urządowanie

Nowomianowany dyrektor Wileńskiej Izby Skarbowej p. Gajewski objął onegdaj urządowanie. Dyrektor Gajewski przeprowadził w dniu wczorajszym lustrację jednego z urzędów skarbowych.

Likwidacja „Leonarda“

Jak się dowiadujemy, już za parę dni zostanie zlikwidowana znana powszechnie kawiarnia „Leonarda“, która istniała od 1924 roku przy ul. Mickiewicza 27.

Dzięki dziwnej praktyce byłego posiadacza tej posesji, (nabyła ostatnio tę posesję Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie) właściciel kawiarni „Leonarda“ p. Taraszkiewicz i jego kilkunastu współpracowników nagle znalazł się bez warsztatu pracy, a z powodu niemożności wyszukania w krótkim czasie nowego lokalu ulegnie likwidacji dobrze prosperująca chrześcijańska placówka.

Tym bardziej jest to smutne, że ta niezastąpiona kawiarnia spotyka p. Leonarda Taraszkiewicza, znanego na terenie miasta nie tylko jako przedsiębiorcę handlowca, lecz jednocześnie cenionego i szanowanego jako działacza społecznego, wiceprezesa Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie, członka Rady Naczelnej tego Stowarzyszenia.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgrudniczą w powiecie wileńsko-trockim.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Z klatki schodowej domu nr. 7 przy ulicy Niemieckiej skradziono trzy rami z szybami. Identycznej kradzieży dokonano w domu nr. 7 przy ulicy Wielkiej. W wyniku dochodzenia pod zarzutem dokonania tych kradzieży policja aresztowała niejakiego Jochana Lichta (Nowogrodzka 27), u którego odnaleziono trzy skradzione rami.

W warsztatach wagonowych stacji kolejowej w Wilnie, spadł z dość znacznej wysokości robotnik Aleksander Rakowski. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Wulf Smoligowski właściciel restauracji przy ul. Wileńskiej 43 oskarżył swoją kelnerkę o wykradzenie z kasy 20 zł.

Aleksander Andrzejewski z Trok zameldował, iż podczas pobytu w lokalu

RADIO

SOBOTA, 14 sierpnia 1937 r.

6,15 — pieśń poranna; 6,30 — gimnastyka; 6,38 — muzyka; 7,00 — dziennik poranny; 7,10 — muzyka; 8,03 — 11,57 — przerwa; 11,57 — sygnał czasu i teina; 12,03 — dziennik południowy; 12,15 — Mała skrzynka; 12,25 — koncert ork. wileńskiej; 13,00 — 14,00 — przerwa.

14,00 koncert żyweń 15,00 — Na zielonej murawie — Kułak w reławicy — pog. o boksię; 15,10 — życie kulturalne miasta i prowincji; 15,15 — muzyka rozrywkowa; 15,45 — wiadomości z Łodzi; 16,00 — Lato leśnych ludzi — szt. ch. dla dzieci; 16,30 — Sklep z zabawkami — koncert; 17, — audycja konkursowa; 17,50 — Na Podolu biały kamień — pog. 18,00 — muzyka wokalna; 18,45 — wileńskie wiad. sportowe; 18,50 — pogadanka akt. na; 19,00 — koncert soli stów; 19,40 — pogadanka aktualna; 19,50 — wiadomości sportowe; 20,00 — Audycja dla Polaków za granicą; 20,40 — dziennik wieczorny; 20,50 — Przegląd drasy rolnej; inż. Irena Niewodniczańska; 21,00 — 21,05 — przerwa; 21,05 — Dożynki — suita pieśni i tańców ludowych; 21,30 — 21,40 — rezerwa; 21,40 Bawarskie pieśni lułowe; 22,05 — Do Trok latem z Majestatem — regionalna transmisa z Trok; 22,50 — ostatnie wiadomości i komunikaty; 23,00—23,30 — kabaret z płyt.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRÓDZIE PO - BERNARDYŃSKIM.

— Dzisiaj, w sobotę o godz. 8 m. 15 wieczorem Teatr Letni gra po cenach propagandowych, ostatnią nowość scen polskich, oryginalną i przeabawną komedię współczesną Romana Niewiarowicza pt. „GDZIE DIABEL NIE MOŻE...“ w premierowej obsadzie.

— Jutro, na niedzielnym popołudniowym przedstawieniu o godz. 4 m. 15 po cenach propagandowych dana będzie komedia p. t. „GDZIE DIABEL NIE MOŻE...“

— W końcu przyszłego tygodnia Teatr Letni gościć będzie Zespół „Reduty“, który przyjeżdża na trzydniowe występy ze znakomitą komedią G. B. Shaw'a p. t. „PROFESJA PANI WARREN“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dzisiejsza premiera. Dziś pozyskany dla teatru Lutnia reżyser oraz znakomity, a przede wszystkim lubiany w Wilnie artysta Mieczysław Dowmunt po raz pierwszy wystawia klasyczną, o przedziwnie pięknych melodiach operetkę Perichola (Wedrowni śpiewacy) J. Offenbacha. Miłośnicy lepszego muzy mieć będą prawdziwe zadowolenie słuchając tych, pięknych melodii, do których tekst został specjalnie nowonowiony i zastosowany do warunków dzisiejszych. W roli popisowej ukaże się Mieczysław Dowmunt, popisowe role wokalne mają: Nochowicz, Dembowskii, — humor krzesać będą Karol Wyrwicz-Wichrowski, B. Polański, Zofia Kalinowska, K. Chorzewski, B. Brusikiewicz i inni. Chóry wzmocnione. Balet z udziałem B. Martówny i J. Ciesielskiego wykona szereg nieznanych tańców, między innymi „Mexican“ i „Romanza Andaluza“. Wystawa kalkiemicznowska.

Przy pulpicie kawkimistrzowski A. Wiliński.

W niedzielę o godz. 4 po południu ukaże się operetka o pierwszorzędnych walorach muzycznych „NOC W WENECEJI“ J. Strausa. Widowisko to słynne jest w Wilnie również z powodu malowniczej wystawy. Ceny propagandowe.

„TAJEMNICA MSZY ŚWIĘTEJ“ CALDERONA.

Staraniem Oddziału Z. S. przy Wytwórni Polskiego Monopoli Tytoniowego w Wilnie, oraz przy łaskawym udziale artystów dramatycznych scen polskich — zostanie w dniu 14 sierpnia rb. o godz. 19 m. 30 odegrane misterium p. t. „Tajemnica Mszy Św.“ Calderona w Sali Śniadeckich USB.

Reżyseruje Marian Nawrocki art. dram. Dochód z powyższego widowiska przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe Zw. Strzeleckiego.

Funduszu Pracy skradziono na Jego szkole portmonek, zawierającą 100 zł. Dochodzenie wykazało, że Andrzejewskiego nikt nie okradł. Przez rozfargnięcie sam pozostawił portmonekę na stole. Zwroć no ją poszkodowanemu.

Kazimierz Kuźniwicz (Radzińska 6) zameldował, że podczas zabawy w mieszkaniu Wiktora Kierula przy ul. Dobrej Rady nieznan sprawca skradł na Jego szkole 250 zł. w gotówce.

Józef Jachimowicz (Świerkowa 12) oskarżył swego bratanka Jachimowicza o kradzież biżuterii wartości 180 zł.

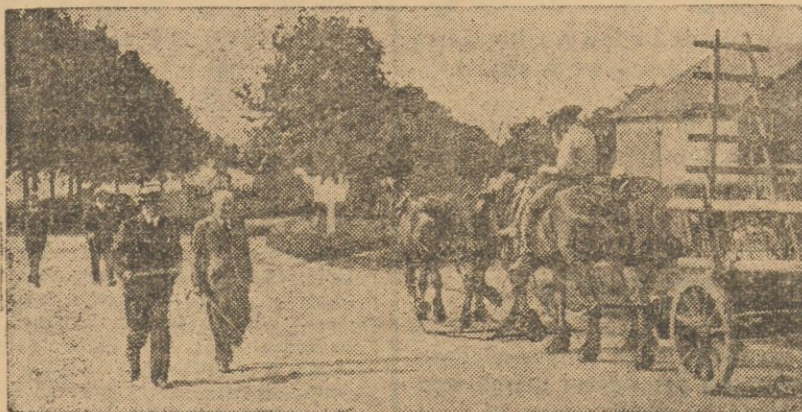
Wczoraj w nocy zatrzymano znanego złodzieja Władysława Dreko na gorącym uczynku usiłowania okradzenia mieszkania Szymona Kejdony (Nowogrodzka 64).

Echa kradzieży futer w Wilnie

Policja wileńska przy współudziale warszawskiego Urzędu Śledczego aresztowała sprawców. Są to: Abram Markowski, Berek Garden, Jeremiasz Sapoźnik, Mucchim Kejzman, Zelik Teperman, Mendel Dysman, Hersz Markowski oraz Alter Grünberg.

Obecnie możemy podzielić się z Czytelnikami garścią następujących szczegółów.

Prezydent Francji Lebrun na wywczasach



Ostatni dzień KLUB KOBIET BRZDAĆ. Następnym programem: Atrakc. film, którego bohaterami są: MIŁOŚĆ, RADOŚĆ, PIĘKNO 112-miesięczny

Kino MARS. Tylko 7 dni! Wielki nowy program rewii w 2 cz. 18 obrazach „MASKI WILNA“

HELIOS. Wielki podwójny program: 1) Król śmiechu EDDIE CANTOR w arcywesołej kome li 100 POCIECH

POLSKIE I INO SWIATOWID. Niezrównana czarująca w przepięknej i arcyzabawnej komedii muzycznej Marta Eggerth Blond Carmen

DGNISKO. Dziś. Najwesejsza komedia wiedeńska p. t. 4 i pół Muszkieterów

Sygnatura Kł. 322/35.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej nr. 6, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 października 1937 roku o godz. 11 w gmachu Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Cypy Stuckiej nieruchomości miejskiej, hipotecznej, nr. hip. 1568 położonej w Baranowiczach przy ul. Szeptego kiego nr. 25, składająca się z placu oraz budynków: domu murowanego, mieszkalnego, jednopiętrowego, domu drewnianego mieszkalnego, parterowego domu drewnianego parterowego frontowego i szopy drewnianej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 54,409 gr. — cena zaś wywołania wynosi zł. 40,806 gr. 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł. 5410, gr. 90.

Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze matczyne. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Baranowiczach, ul. Reytana.

Dnia 5 sierpnia 1937 r. Komornik (—) A. Paderewski.

WĘGIEL kamienny Górnośląski, KOKS, DRZEWO opałowe po cenach konkurencyjnych poleca nowoorganizowana firma chrześcijańska Kazimierz Markiewicz

TOWARZYSTWO KURSÓW TECHNICZNYCH W WILNIE prowadzi

następujące kursy: 1) Pomocników mierniczych — 6 i pół mies., 2) Dozorców drogowych — 6 i pół mies., 3) Dozorców Melioracyjnych — 6 i pół mies., 4) Radio- i Elektro-technicznych — 5 i 7 mies., 5) Wyrobów betoniarzskich i tynków szlachetnych — 4 mies., 6) Techniczno- i Kreslarskie Zeńskie — 6 i pół mies., 7) Samochodowe i motocyklowe z warsztatami — 2 mies., 8) Korespondencyjne w dz. le budowlanym i drogowym o poziomie średnim. Kursy są połączone z zajęciami praktycznymi i dają słuchaczom wiedzę fachową w zakresie, potrzebnym do wykonywania fachu. Zajęcia na kursach, oprócz korespondencyjnych i samochodowych, odbywają się w okresie zimowym, w godzinach wieczornych poczynając od 25 października. Informacyi udziela i podania przyjmuje kancelaria Kursów w godzinach od 17 do 19, Wilno, ul. Holenderska Nr. 12, gmach Państwowej Szkoły Technicznej im. Józefa Piłsudskiego. Telefon 171.

Okazyjnie sprzedam samochód (Fiat)

W związku z ogłoszeniem likwidacji Tow. Akc. Torf w Wilnie, niniejszym wzywam wszystkich wierzycieli Twa do zgłoszenia swych pretensyj w terminie 6 mies. od dnia dzisiejszego pod adresem: Wilno, ul. Mickiewicza 42, likwidator Józef Łastowski.

Okazyjnie sprzedam samochód (Fiat) ulica Lipowa 6

Proszek od BÓLU GŁOWY KOWALSKINA PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPY i KATARZE

POKOJE TANIE, CZYSTE I CICHE W HOTELU ROYAL Warszawa Chmielna 31

Uwaga! Wojsko, organizacje wojskowe i sportowe, szpitale, więzienia, fabryki, warsztaty pracy, szkoły, stowarzyszenia, ochronki itp. NOWOOTWARTA CHRZESCIJANSKA SPOŁOZIELNIA ODZIEZOWA

POKÓJ dla jednej osoby — do wynajęcia — ulica Młynowa 11-10. Wiadomość u dozorczy

Revolver systemu Mauser (słodka) został zgubiony 12 b. m. między przystankiem Ponary a kablucą ponarską. Uczelwego znalezcę proszę o zwrot za wynagrodz. 30 zł Franciszkańska 7-2

LETNISKO w uroczej miejscowości, las sosnowy, nad jeziorem (kapiele, czołna, rybołówstwo) z całodziennym utrzymaniem 3 zł. — Adres: Przystanek Parczew, (skąd 3 km. końmi), poczta Podbrzezie, folwark Dooryno, W Łuklańska

Potrzebna kelnerka do kawiarń Biskupa 6, kawiarńia

Tabela loterii

1-szy dzień ciągnięcia 3-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

- 15.000 zł.: 158003
10.000 zł.: 192256
5.000 zł.: 4575 12381 21293
29681 60387 61892 11914 131448
2.000 zł.: 11684
1.000 zł.: 27913 74939 90727
138866 163120 188119
500 zł.: 30283 63126 55111
88449 117957 133244 143545
151499 159448
400 zł.: 3869 16017 66471 99352
99993 112826 119386 148440
153248 158600 181259
300 zł.: 7836 11167 11168 17227
38019 58980 60326 62532 70410
97989 134258 151569
250 zł.: 1716 11359 14313 20210
30541 49102 53735 58196 63989
73952 76286 89225 11429 96005
99566 99623 101852 111148 114002
122396 124266 132347 139456
143909 149556 153817 172314
187163 190542 191075 193218
5682

Wygrane po 200 zł.

- 19 315 439 94 1273 621 83 756
2268 89 344 56 743 909 3474 783
4908 42 281 706 5036 206 581 722
30 52 6275 7169 993 8346 426 887
904 9160 246 553 765 872

Wygrane po 50 zł.

- 35 504 1177 2225 410 647 999 3146
512 23 5066 629 6026 34 7409 849
684 9306 671 998 10375 578 11326
29 621 12088 742 14010 205 899 436
514 645 16147 782 17024 18045 19111
709 20590 725 22621 23294 426 653
25002 356 878 26223 695 96 27190
862 28277 29006 730 30213 800 948
31130 788 32539 852 56 33830 91
34233 709 35581
38786 858 904 89 39115 433 531
734 864 41234 570 910 43285 44304
60 46 9671 45031 212 599 46060
239 863 47853 48073 610 944 50139
393 51305 582 653 739 826 52027
951 53605 793 54483 528 780 839
55238 74 380 73 56604 854 57642
58077 448 59127 359 60534 910 82
61245 458 732 62548 626 990 63539
64064 653 920 65134 725 66259 904
67069 368 44 7 68100 8 400 69222
941 70344 71060 230 668 908 73197
248 304 993 74253 67 659 743 75434
77013 607 78939 79332 466 590 80104

III ciągnięcie Wygrane po 200 zł.

- 64 4920 21 5443 7018 178 742 8104
682 9131 417 10226 961 11965 12029
34 257 688 13269 816 15000 16712 65
961 17759 880 18714 907 19161 20171
21076 435 643 805 23863 25075 245 348
604 26382 28910 29114 460 31003 693
34614 29 37119 42207 757 87 40018
44704 83 907 45557 797 46425 47982
48919 637 49599 46 877 50663 51531
759 53096 55047 277 55678 57293 499
727 58248 59278 60603 65991 61708
63424 689 805 64560 65991 142 66169
67206 613 68158 72293 73443 559
74100 74565 644 77897 78047 569
79620 80003 545 82433 540 659 83883
84430 86830 32 87802 89290 930 90085
8635 852 91187 92196 93054 59 94451
601 95163 442 978 99157 852

IV ciągnięcie Główne wygrane

- Stala dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr.: 87621.
75.000 na nr. 96364.
5.000 zł. na nr.: 7210 49336
170359.
2.000 zł. na n-ry: 34508 160265
169287 189440
1.000 zł. na n-ry: 15151 66529
87673 132241
500 zł. na n-ry: 12915 76720
122712 129236 137875 154815
176760.
400 zł. na n-ry: 12075 13566
49591 120668 120492 145705
146890 161505 170559
300 zł. na n-ry: 3845 7146
24410 27148 43138 44776 58880
60016 70480 95101 124328 128328
135935 154019 191226
250 zł. na n-ry: 1645 4792 5733
13038 20832 23556 29432 34226
36092 38375 50215 54179 59663
60229 67612 68956 87702 97405
112370 114329 139559 146883
160085.
Wygrane po 200 zł.
262 1057 807 979 2789 3082 789

Wygrane po 50 zł.

- 360 2400 838 3625 4995 5116 8266
528 9259 10360 11111 15661 16547
17086 500 20670 22670 23346 25229
962 99 29134 746 30448 717 81038
707 32021 278 33763 35923 36539 70
663 39155 40169 295 43289 44946
46272 47064 564 859 48370 504 800
49503 127196 52406 852 53594 54461
703 56871 58496 908 59744 60749
62526 669 64623 66629 921 69858 947
71080 330 72149 961 68 73016 101 766
76201 201 91 77075 587 78849 79470
81192 545 82671 83231 84417 505
85307 749 86670 87709 88200 774
89086 656 90715 92158 976 93317 94964
95554 9675 98534 360 99228 42 512
114301 755 115047 407 116746
117761 121183 732 122456 124166 285
125291 127196 129329 306 885 130677
132325 133976 134607 135423 136488
137548 138048 139809 59 140550 947
141108 529 142492 143429 599 144763
145486 872 147376 151881 152456
819 154445 866 156561 156194 256
534 157950 158330 159152 651 160615
905 163524 166745 169242 170009 589
171295 172720 936 173112 73 84
174701 175726 176908 178840 179577
81 97 180074 181623 183060 185725
188016 330 611 189162 641 190926
191377 530 192654 193055 194223 781

Wygrane po 50 zł.

- 80 267 539 79 86 5940 89 6773 7138
9360 10251 423 650 13168 283 16293
18484 539 19106 20486 96 21028 399
22082 535 23320 25503 26525 27682
28345 451 30725 364 32207 499 849
34210 357 732 35569 643 36013 789
38432 39484 40318 42275 970 43869
45007 47337 48665 49002 406 50
50611 51487 52166 395 495 53476
906 55004 263 56291 465 57250 60020
438 70 62968 63634 74 64449 989
65848 959 67538 772 69388 4664 714
70147 71419 72391 73123 228 76 74257
569 90 75840 76287 770 77114 78207
494 79773 80757 81913 82288 83048
897 85260 87039 113 295 88718 859
91834 35 92132 94619 95415 777 96432
677 770 97418 99776
100148 248 101351 481 102292
103110 104473 688 105694 106360 776
107299 900 109379 934 110174 89
111849 113250 361 114388 115149
117660 118853 933 119334 85 412
121803 124049 198 258 125078 127079
128444 738 129136 725 130827 978
131581 785 807 90 936 132275 133205
881 965 134337 136542 137519 138343
510 140211 141867 142441 144337
146880 147408 149039 151420
152424 692 154287 476 157094
161000 61 595 162019 164369 411 29
166288 717 167170 659 169779 171224
172132 178583 180557 693 181988
184351 808 12 185108 617 866 186246
187350 188484 189240 190160 787
193775 814 69 194557

DOKTOR MED. J. Piotrowicz-Jurczenkowa Ordynator Szp. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-66

DOKTOR MED. Zygmunt Kudrewicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe — ul. Zamkowa 15 tel. 19-60. Przyjmuje od g. 8-1 i od 3-8

DOKTOR Zeldowicz Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od g. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7 ul. Wileńska 28 m. 3 telefon 2-77

DOKTOR Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopł. Wielka 21, tel. 921

AKUSZERKA Maria Laknerowa Przyjm. od 9 r. do 7 w. J. Jasłńskiego 5-18 róg Ofiarnej, ob. Sądu

MIESZKANIE 4-pokojowe w ogrodzie — do wynajęcia od 1 września ul. Podgórną 8

MIESZKANIE 3 wgl. 4 pokoje, kuchnia, łazienka — do wynajęcia od zaraz Kolonia Wileńska, ul. Dolna 9 (4 minuty od przystanku)

SPRZEDAM z powodu wyjazdu dom drewniany (wolny od lokatorów, piękny meblarz) na Zwierzynie, ulica Dziewicza 40-4, w godz. 6-7

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312 Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1-3 po południu Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30-15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja ręce napisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4 Lida, ul. Zamkowa 41 Baranowicze, ul. Mickiewicza 1 Przedstawiciele: Klec, Nieśwież, Stonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50 za wsi, w miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego sui agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakcji i komunikaty 60 gr. za wiersz jednorzędowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30-16.30 i 17-19.

